

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 10 stron.

Dziś „Młody Czytelnik“.

Dzennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Wzrosty nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26
Konto P. K. O. 203551

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 10-50. Katowice. Telefon 205.
Redaktor naczelny Edward Rumun.

Abonament miesięczny przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Sejmowładczy bigos.

Chcieli przesilenia, a teraz się go boją.

Warszawa, 12. 12. W Sejmie pustego głuch. Cisza niemal zupełna. Jedynie o godzinie 12 w południe zebrać się mają u marszałka Sejmu wybrani onegdaj w prowokacyjny sposób przez zespoloną opozycję — na złość rządowi i największemu klubowi sejmowemu B. B. W. R. — referenci poszczególnych części budżetu.

Jak słycać, marszałek Daszyński zamierza z nowo wybranymi referentami i w obecności prezesa komisji budżetowej ustalić podobno terminy prac w komisji i na plenum Sejmu i omówić szczegóły, dotyczące referatów.

Uchodzi za rzecz pewną, że w bieżącym tygodniu nie odbędzie się ani posiedzenie Sejmu, ani posiedzenie komisji. Do tej chwili marszałek sejmowy stoi na stanowisku, iż w czasie krzyżu gabinetowego, nie można zwolnować posiedzenia Sejmu; ani też nie mogą obradować komisje. Istnieje jednak silny napór ze strony klubów opozycyjnych na marszałka i prezydium Sejmu, aby wbrew przyjętym zwyczajom, jak to zresztą bywa w każdym parlamencie, zwołać jednak posiedzenie Sejmu niby dla załatwienia spraw formalnych, które spadły z porządku dziennego ostatnich posiedzeń i nie zostały załatwione, między innymi dla załatwienia nowego regulaminu obrad Sejmu.

Postawie opozycyjni głośno wypowiadają swe zdanie i odrażają się, że w razie przegięcia się przesilenia gabinetowego, Sejm musi, pomimo rządu w stanie dymisji, obradować.

Z oburzeniem należą napiętnować metody organu PPS, który „popędza” P. Prezydenta do szybszego odbywania konferencji na Zamku, przyczem cytując słowa komunikatu kancelarii cywilnej, usiłuje wzmóc w opinii, że „ustalenie położenia” nie wymaga tyle czasu. (?)

Dzisiejsze audjencje u P. Prezydenta

Jak się dowiadujemy, po wczorajszych konferencjach na Zamku, p. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił ma na dzień dzisiejszy prezesów klubów Chładcji, N. P. R., Frakcji rew. PPS. i Kola żydowskiego.

P. Prezydent zasięgnie również opinii co do położenia od osób z poza Sejmu, poczem nastąpi zapewne powierzenie misji utworzenia nowego rządu.

Zrzeczenia urzędnicze wypowiedają pełne zaufanie Rządowi.

Warszawa, 12. 12. Prezes Rady Ministrów otrzymał z całego kraju około 100 depesz od różnych organizacji urzędników państwowych, samorządowych, nauczycielskich, z protestem przeciwko wprowadzaniu polityki na niedzielnym kongresie, przyczem podkreślono pełne zaufanie dla rządu, który napewno w miarę możliwości i istniejących środków starać się będzie o poprawę bytu urzędników.

Blady strach.

— Na przywódców frondy sejmowej padł blady strach — stwierdza „Polska Zbrojnia” — gdy wezwano ich na Zamek.

Zadrząty im tydki z obawy, że według zwyczajów parlamentaryzmu zachodniego p. Prezydent może zaproponować „zwycięskiej” opozycji, aby przyjęła rząd, wraz z odpowiedzialnością za nic, z rąk gabinetu, który „obalila większość” swych głosów. Podobna perspektywa przeraziła „demokrację parlamentarną” i na całym froncie prasy opozycyjnej posypały się kulturalne wywoły na temat... że o tworzenie Rządu powinien się kłopotać P. Prezydent.

Lekkomysłna i pozbawiona treści uchwała.

Warszawa, 12. 12. „Express Poranny” pisze o położeniu: Dziś rozpoczyna się piąty dzień przesilenia gabinetowego, wytworzonego przez opozycję sejmową. Pół godziny wystarczyło, aby w drodze zademonstrowania swej arytmetycznej przewagi spowodować zgłoszenie dymisji rządu. Ilość czasu upłynąć musi, nim ta sama większość sejmowa potrafi wykażać jeśli już nie umiętność odbudowy gabinetu, to zdolność wytworzenia warunków, w których nowy rząd mógłby normalnie i owocnie pracować. Opozycyjne partie sejmowe odzęgnęły się onegdaj przez usta swego reprezentanta p. marszałka Daszyńskiego od zamiaru tworzenia rządu parlamentarnego.

Zakopotał ciężarem odpowiedzialności, który niebacznie wzięli na swe barki, niedawni jeszcze wyznawcy wiary w kierowniczą rolę Sejmu, wyciągają się dziś z pod swych znaków „przedma-

lowych” i szukają schronu pod sztandarem wyszydzonej przez siebie „walki z sejmowładztwem”.

— Wszak tworzenie rządu nie należy do Sejmu, to byłoby szkodliwe sejmowładztwo — powtarzają dziś partie opozycyjne, podając za swoje własne to zdrowe hasło, które Polska zawdzięcza Marszałkowi Piłsudskiemu.

Brawo, panowie z opozycji! Już jedna reduta zdobyta. Ale to, niestety, jeszcze nie rozwiąże trudności, wytworzonych przez Sejm, a postawionych przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

Upłynęło już cztery dni, przez sale zamkowe przeszedł p. marszałek Daszyński, przeszli reprezentanci dwu najskrajszych i najliczniejszych klubów opozycyjnych... okazała się potrzeba powoływania w dalszym ciągu coraz to nowych panów prezesów z opozycji. Sądono początkowo, iż wystarczy sam tylko p. marszałek Daszyński, jeśli chodzi o wyjaśnienie celów opozycji. Gdy to zawiodło, — jak to wynika z onegdajszej relacji prasowej — to już znacznie mniej było danych do mniemania, że przedstawiciele poszczególnych klubów wniosą momenty pozytywne. Jakoż, zgodnie z naszym przewidywaniem, dzieł wczorajszy, pozostawiony do dyspozycji partiom opozycyjnym, wykażal na istotnej treści była piątkowa uchwała Sejmu, wyrażająca vonum nieufności dla rządu.

Histerja opozycji.

— Już jednak w chwili obecnej można ocenić — pisze „Kurier Poranny” — że obecnie, zasadnicze przesilenie nie może być szybko zlikwidowane, gdyż wynikało z histerji opozycji, a nie przeciwstawienia progra-

mu i pracom sanacji — programu nowego i lepszego skonsolidowanej opozycji, rozprzeczającej nierzadko większość głosów w ciałach ustawodawczych, ale jednolitym, realnym i zdumym programem, który wzbudziłby u czynników miarodajnych zaufanie, że istotnie będzie realizowany.

Burzenie.

„Przedświt” organ socjalistów rzuca dziś taką ocenę sytuacji: Większość opozycyjna Sejmu wywołuje przesilenia, a teraz nie wie, co z faktem tym zrobić. Idąc na pasku Korfiantych. Witosów. Kiernków. Rybarskich i Popielów cękrwiści potrafią burzyć, nie umiela zaś pracować i tworzyć. I gna obalena ponajowego systemu rządzenia, dzięki któremu ustawodawstwo socjalne rozwija się wielokrotnie szybciej niż dawniej.

Kto wygrał?

Zł. 80.000: 89071.
Zł. 20.000: 166306.
Zł. 5.000: 58103 60558.
Zł. 2.000: 56832 182310 184426.
Zł. 1.000: 109616 157586 166635 185873.
Zł. 500: 166728 114686 155746 170610 180334 194439 197874.
Zł. 400: 1133 9875 55488 9489 141866 144293 151335 158234 162636 166790 179631 184282 196936.
Zł. 300: 2409 10266 11759 13396 18319 34679 37079 44059 49756 69785 70303 79324 86671 88189 94794 97108 98054 103975 108415 113104 114951 115829 121104 129865 132330 132389 134891 135158 140480 42522 151176 152603 154237 155900 164634 165686 167005 176012 177631 182894 183452 184054 189904 191753 195810 201820 204074.

Huragan zrywa statki z kotwice na Bałtyku.

Warszawa, 12. 12. Nad Gdynią i Gdańskiem rozszalała silna wichura, która zrywa z kotwice statki w portach. Wiatry te są dalszym ciągiem burz i huraganów u wybrzeży Anglii, zwłaszcza południowej i u wybrzeży morza północnego, gdzie uszłodziły porty niemieckie, duńskie i norweskie. Silna depresja atmosferyczna przesunęła się nad Bałtyk, choć znacznie straciła na sile, zwłaszcza na wybrzeżu polskim. W Szwecji wiatry te są jeszcze bardzo silne. Depresja ta, po przejściu przez Anglię i Skandynawię, powoduje i Jawisko niezwykłego o tej porze roku ciepła, jakie panuje w całej Polsce, a wiatry wiejące w I uropie środkowej, przeważnie południowej, przynoszą dość wysoką temperaturę przy umiarkowanej wilgotności powietrza. Pomimo to, że w gębi Rosji nad Uralem oddawna już leżą śniegi i temperatura jest niezwykle niska, gdyż mróz dochodzi tam do 40, a nawet 50 stopni, u nas temperatura wynosi 3 st. Ciepła i nie można się jeszcze szybko spodziewać nastania prawdziwej zimy. Nastąpi to dopiero wtedy, kiedy się uspokoi pogoda na zachodzie Europy a depresje przesuną naciągając jedna za drugą. Wówczas masy zimnego powietrza, nagromadzonego nad Uralem rozprzną się szeroko i mogą spowodować nawet bardzo silne mrozy w Polsce.

Werbunek włościan na pograniczu polsko-sowieckim do emigracji na Krym.

Wilno, 12. 12. Na terenie odcinka pogranicznego Filipowiczce pojawił się jacyś nieznanymi osobnicy, którzy za pośrednictwem odezw i proklamacji nawołują włościan do wyjazdu do jakiejś nowopowstałej republiki sowieckiej na Krymie. Wyjeżdżający włościanie mają otrzymać rzekomo bezpłatnie ziemię i zabudowania, a pozatem 500 rubli x złocie na zakup inwentarza i narzędzi rolniczych.

Polacy!

W chwili, gdy najszlachetniejsi Polacy, jak

P. Prezydent Rzeczypospolitej,

P. Marszałek Polski Piłsudski,

P. Mistrz Kwiatkowski i t. d.

wyteją wszystkie siły, by usunąć naszą największą klęskę narodową,

zły ustrój państwowy,

który już raz stał się naszą tragedją —

demagogia opozycyjna

tu na kresowej ziemi Śląskiej w obliczu wroga wyteją wszystkie siły, by podburzać lud nasz przeciw naszemu własnemu silnemu narodowemu Rządowi. Czy pozwala Wam sumienie narodowe, byście do tego przykładali rękę?

Przenigdy!

Dlatego głosujcie na

10

Kryzys sejmowładztwa.

W chwili, gdy Sejm warszawski uchwalił złośliwe „votum nieufności” dla Rządu, pisaliśmy na tem miejscu, w artykule p. t. „Klucz sytuacji”, co następuje:

„Dzisiejsza większość sejmowa, pozbawiona wszelkiego autorytetu moralnego i oparcia w społeczeństwie może sobie zgłaszać a nawet uchwałać „vota nieufności”. Efektu pożądanego: zmiany systemu rządów, opozycja nie doceniła. System ten bowiem wyrósł z konieczności historycznej, system ten ma za zadanie realizację sprawy całokształtu stosunków w Polsce, system ten obecnie stał swój główny cel uważa koniecznością reformy konstytucyjnej, toteż system ten trwać musi i trwać będzie!”

Pad adresem zaś Sejmu, postępującego lekkomyślnie i nieopatrznie, rzuciliśmy następujące uwagi:

„Jeśli Sejm, zapominając o dotychczasowych tak przychylnych i dosadnych doświadczeniach, nie potrafi wykrzesać z siebie istotnej świadomości pojęcia, jeżeli opozycja, trwając w dotychczasowych narowach, pozbawiona wszelkiego poczucia odpowiedzialności, zaryzykuje ostrą walkę z obecnym systemem rządów, jeśli w następstwach tej walki wytworzy nowy stan całkowitej bezpodległości part sejmowych, to ugodził tom słońcu, a nie w pomagający system rządów”.

Jak słuszne były nasze przypomnienie powyżej przewidywania okazują się już teraz. Oto Sejm, wykrzykując, że „obecny system musi być zlikwidowany”, „obalili” Rząd, wyrażając mu „votum nieufności”. Rząd, stosując się do obowiązującej litery obecnej konstytucji, podał się do dymisji. P. Prezydent przyjął dymisję, powierzył jednak aż do wyjaśnienia sprawy kierowanie sprawami państwowymi dotychczasowemu Rządowi.

W ustatku, parlamentarnej gwarze nazywa się taki stan rzeczy „przesileniem rządowym”. Można by temu określeniu przeciwstawić żartobliwie powiedzenie: „Jak się zwiał tak zwiał, byłoby się dobrze miało”. Rząd mianowicie, pozostając w stanie „dymisji”, bynajmniej nie czuje się ani zrozpaczony, ani wytrącony z równowagi. Z tym samym spokojem i systematycznością, co przed „votum nieufności”, spełnia nadal czynnie i dokładnie wszystkie obowiązki, powierzone mu przez Prezydenta Państwa. W społeczeństwie zaś, doskonale orjentując się w charakterze obecnego „przesilenia gabinetowego”, niema również najmniejszego niepokoju czy zniecierpliwienia. Wszyscy wiedzą, że „przesilenie” w niczem nie narazi systemu i w niczem obecnemu systemowi rządów nie grozi!

W przeciwności do tego spokoju w sferach Rządu i w nastroju społeczeństwa, coraz to większy niepokój, zdenerwowanie i konsternacja pozostaje właśnie w obozie opozycji, która stworzyła przy przesileniu „gabinetowe” wywołata wilka z lasu, przyspieszając i potęgając inne przesilenie, ba nawet ostry kryzys sejmowładztwa.

Przypominamy mianowicie, że większość sejmowa, uchwalając „votum nieufności” chciała ugodzić w obecny system rządów, chciała spawodować, co z tupetem zapowiadała, jego „likwidację”. Zdawałoby się wobec tego, że większość opozycyjna, ryzykując tak groźne gesty i uchwały, ma przygotowany jakiś pozytywny, wspólny program działania, czy postępowania. W stosunkach parlamentarnych chodziłoby w tym wypadku o jakąś przygotowaną większość zdolną do objęcia rządów. Mogłaby ta większość cprawda okazać się grubo za słabą do „likwidacji” obecnego systemu, ale przynajmniej tak huczna opozycja mogłaby się pochwalnie przed społeczeństwem, że nie uchwałała „votum nieufności” tak sobie, na wiatr tylko, że przeciwie decyzji tej towarzyszyła rozważa, przemysłenie, konkretny program i pozytywny plan działania.

Tymczasem okazują się rzeczy do cna demaskujące brak poczucia odpowiedzialności p. p. opozycjonistów, kompromitujące pokutując sejmowładztwo.

Ujawnia się to w uderzający sposób na te konferencje, jakie Pan Prezydent

Rzeczypospolitej postanowił odbyć z przedstawicielami parlamentu i stronnicstw i jakie w tych dniach trwały i kontynuowane mają być jeszcze aż do wysłuchania wszystkich opinii. O przebiegu tych konferencji nie wydano żadnych komunikatów, nie myślimy więc bawić się w odkrywanie tajemnic tych konferencji. Wolno nam jednak wskazać na kapitalne wprost odgłosy wspomnianych rozmów na Zamku w prasie opozycyjnej, zarówno warszawskiej, jak prowincjonalnej. Prasa ta mianowicie, jakby w przeczuciu dalszej kompromitacji, oświadcza ze szczerością wprost rozbrajającą, że większość sejmowa nie po to uchwałała votum nieufności, by sama chciała wywalić rząd!... Echem tego opozycyjnego kociokwika są wywody sławetnego „Wukasza” w katowickiej „Polonii”, który wśród rozmaitych bezecznych i impertynencjonalnych wycieczek pod adresem Pana Prezydenta, którego ośmiela się po łobuzersku określać: „p. Mościcki” (!?), wykrzusił z siebie takie oto znamienne wyrzucenie:

„Sejm nie siera tym razem po władzę (!) Po usunięciu (?) pomalowego systemu rządzenia może rzeczywiste nastąpić współpraca rządu i Sejmu!”

Nie wiadomo, co bardziej podziwiać w cytowanej elokubracji, czy czelność, czy głupia naiwność. Bo oto p. „Wukasza” stwierdza przezeń z uderzającą otwartością całą nędzę niemocy Sejmu sięgnięcia po władzę, a mimo to z tym samym uporem głędzi o „likwidacji” systemu pomalowego!...

Któż zatem ma „likwidować” ów system, skoro sami jego burzyciele rozpedzli się do ataku, z miejsca kapitulują i „rezygnują” z władzy!??...

Doprawdy, czy trzeba lepszego okazu samobicia się, jak to opozycyjnie wyznaczenie nędzy i niemocy!...

Rząd „obalony” spokojnie nadal pracuje i urzęduje, a „triumfujący” Sejm znajduje się w rozbielu i atmosferze balaganu!... Prace w komisjach napływają na coraz to większe trudności, albowiem p. p. opozycjonści, niezgodni do władzy, chcą sobie pohulać przynajmniej na owym nietykalnym terenie i platają coraz to inne psikusy. Ponadto wywniosło się brzemienne pytanie, czy komisje mają prawo obradować w czasie „przesilenia gabinetowego”. Większość „zwy-cieżywszy” Rząd, oraz „pobliwszy” na głowę referentów komisyjnych z ramienia B. B. W. R., rozpedziła się do „roboty”, by chociaż czemś móc się pochwalić. Tymczasem sam p. marszałek Sejmu zadecydował, że to jest sprawa zasadnicza i najpierw plenum Sejmu musi się w tej sprawie wypowiedzieć.

I tak to z „przesilenia gabinetowego”, którego w istocie niema, bo system trwa i trwać będzie, wyłama się przesilenie, godząc w sprawność pracy Sejmu, zagrożnia się kryzys sejmowładztwa, które będzie musiało wypić nawarzone gorzkie plwo!... Zamiat „likwidacji” systemu rządów, jest sromotna kompromitacja nieodpowiedzialnej i niepoważnej opozycji, jest kryzys sejmowładztwa, który chcąc „likwidować” pomagając rządowi, likwidując sam siebie, ośmieszając się doszczętnie, skazując się na śmierć moralną, po której będzie pogrzebanie bez sławy i bez dobrego wspominku przyjdzie pogrzeb, któremu towarzyszyć będzie westchnienie ulgi, że gniotąca nasze życie publiczne zmora zczęła raz na zawsze!

E. R.



Przy zaziębieniu reumatyzmie bólach głowy
ASPIRYN
tabletki

Originalne opakowanie z czwartą banderolą i znakami „BAYER” w kształcie krzyża są do odbycia we wszystkich aptekach.

Roja złożył mandat.

Warszawa, 12. 12. PAT. General Boleław Roja złożył wczoraj mandat poselski, otrzymany z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego, podając jako powód rezygnacji konieczność poddania się systematycznej kuracji.

Przesilenie w Grecji.

Ateny, 12. 12. PAT. Venizelos zgłosił w poniedziałek dymisję całego gabinetu, pozem nastąpi szereg zmian w składzie rządu.

Ateny, 12. 12. (Pat.) Funkcje prezydenta republiki będzie pełnił tymczasowo przewodniczący senatu.

Onegdaj po południu z inicjatywy Venizelosa zebrała się konferencja przywódców stronnictw politycznych w celu zmiany poglądów na sprawę wysunięcia kandydatury na stanowisko prezydenta. Venizelos wypowiedział się za kandydaturą Zalmisa, przewodniczącego Senatu, przywódcy stronnictw zaś mają zabrać głos w tej sprawie dopiero w czwartek. Niektórzy z nich wysunęli kandydaturę Venizelosa. Tutejsze koła polityczne przypuszczają, że po wyborze prezydenta nastąpi kryzys min sterleryjny.

Niedopalek papierosa przyczyną pożaru w wytwórni filmowej.

London, 12. 12. Śledztwo w sprawie pożaru w pracowni filmowej w Nowym Jorku podczas którego zginęło 9 ludzi, stwierdziło, iż przyczyną pożaru był niedopalek papierosa, od którego zajął się łatwopalna taśma filmowa. Urządzenie pracowni filmowej nie odpowiadało warunkom bezpieczeństwa.

Rząd Tardieu'go uzyskał trzykrotnie votum zaufania

w związku z wprowadzeniem jednorocznej służby.

Paryż, 12. 12. (Pat.) Izba odrzuciła 330 głosami przeciwko 251 poprawkę, domagającą się wprowadzenia zmian do ustawy o jednorocznej służbie wojskowej. Poza tem 307 głosami przeciwko 268 Izba odrzuciła wniosek socjalistycznych, żądający odesłania do komisji rozdziałów budżetu ministerstwa wojny, dotyczących żołdu dla wojska. Przy obu wzmiankowanych sprawach rząd stał wiać kwestię zaufania.

Paryż, 12. 12. (Pat.) Premier Tardieu i minister skarbu Cheron przyjęli

onegdaj przewodniczących i sprawozdawców komisji budżetowej Izby i przedstawili im motywy decyzji rządu w sprawie przesunięcia terminu rozpoczęcia roku budżetowego. Poza tem rząd zaproponował w celu utrzymania równowagi budżetowej pokrycie 759 milj., pochodzących ze zwiększenia wydatków, sumą 777 milj., pochodzących z nowych źródeł, a mianowicie z nadwyżek budżetowych. Dla polepszenia sytuacji na rynku finansowym rząd przyspieszył uchwalenie ustawy, regulującej sprawę

reklamowania emisji papierów wartościowych i złożył projekt ustawy w sprawie głosów zbiorowych na zebraniach akcjonariuszy.

Paryż, 12. 12. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Izba prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych i odrzuciła 445 głosami przeciwko 114 wniosek socjalistyczny, domagający się odesłania budżetu do komisji.

Inteligencjo miasta Katowic!

Nim oddasz głos na 8, przypomnij sobie, że

„Polonia” rozpętała na Śląsku ten szkodliwy nad wyraz separatyzm, „Polonia” podburzała polski lud śląski przeciw inteligencji napływowej, którą poprzednio zapraszała do przybycia na Śląsk.

10

Odpowiedź Twoja na tę hecę —
to głosowanie na

10

Niemcy dążą do hegemonii na Bałtyku.

Warszawa, 12. 12. Zbliżająca się powszechna morską konferencja rozbrojenia w Londynie wysuwa obecnie na pierwszy plan sprawę zbrojeń morskich. Nie od rzeczy będzie więc zanotować, jak przedstawiać się będzie w najbliższej przyszłości morską siła zbrojna „rozbrojonych” Niemiec. Według opracowanego planu zbrojeń, Niemcy w 1939 r. posiadają będą 9 krążowników pancernych (1 typu Emden), 4 typu Königsberg, 4 typu Leipzig). Cztery krążowniki typu Leipzig uzbrojeniem swem, a mianowicie działami kalibru 340, znacznie górować będą nad tego rodzaju krążownikami francuskimi. Prócz tego siła morską Niemiec posiadać będzie 20 najnowszych

typu torpedowców. W dążeniu do jak największej modernizacji swych jednostek morskich Niemcy do 1939 r. wycofać mają 8 starego typu pancernych krążowników oraz 7 starych kontrtorpedowców.

W krótkim więc stosunkowo czasie Niemcy tak postawią swe morskie siły, że dorównają, a nawet przewyższają będą równorzędne jednostki floty francuskiej.

Z tych wyliczeń i Polska również musi wyciągnąć konsekwencje, gdyż według planów admirałki niemieckiej już w najbliższej przyszłości panowanie nad Bałtykiem spoczywać ma całkowicie w rękach naszego zachodniego sąsiada.

Protest przeciw dławieniu religii w Sowietach.

London, 12. 12. Do zainicjowanej przez „Morning Post” akcji protestacyjnej chrześcijaństwa przeciwko terrorowi religijnemu w Sowietach przylączył się obecnie pierwszy kierownik rosyjskiego rządu rewolucyjnego Kiereński. Wskazuje on na fakt, iż otrzymuje z Rosji całe stopy listów, wolejących o pomoc wobec gwałtów socjalistycznych i wskazuje na potrzebę stworzenia wielkiego ruchu protestacyjnego. Pierwszym początkiem protestów na wielką skalę będzie zwołanie na dzień 19 grudnia w Londynie wielkie zebranie protestacyjne.

Anglia na bezrobotnych.

London, 12. 12. Wczoraj ukazała się Biała księga opracowana przez lorda pieczęci prywatnej Thomasa, który pełni funkcje ministra walki z bezrobociem. W Białej Księdze przedstawione są plany rządu w kierunku podjęcia wielkich robót publicznych. Przy rozbudowie dróg znaleźć ma zatrudnienie około 100 tysięcy bezrobotnych. Kredyty na ten cel wynoszą około 36 milionów funtów.

Gwałtowne walki w Chinach.

Kanton, 12. 12. PAT. Oddziały zabuwające się w poniedziałek wieczorem w odległości zaledwie 27 mil od nader. Ostatnie deszcze chińskie donoszą, iż nader zaciekle kilkugodzinne walki toczyły się o 27 mil na północ od miasta. Z Kantonu wysłane zostały znaczne posiłki celem wstrzymania naporu wojsk powstańczych.

Echo zwycięstwa polskości.

Wspaniałe zwycięstwo polskości w wyborach komunalnych na Śląsku wywołało radosne echo w całej Polsce. Płkny sukces polskości notuje prasa polska, podkreślając odporność i tężyznę ducha narodu ludu górnośląskiego. Wśród prasy polskiej krakowski „Il. Kurjer Codz.” poświęcił wczoraj wyborom komunalnym na Śląsku artykuł, z którego warto zacytować poszczególne ustępy:

„Każdy rok państwowości polskiej wzmacnia poczucie patriotyzmu i świadomość obywatelską w sercach tego dzielnego ludu górnośląskiego, o którym słusznie można powiedzieć, że polskości jest jego zasługą.

Trzeba to bowiem stwierdzić jasno, wyraźnie, zrzuciwszy pychę z serca.

Nie jest zasługą, jeśli dobrym Polakiem jest mieszkaniec Krakowa, Lwowa, Warszawy, czy Poznania, gdyż na wszystkich tych ziemiach jeszcze 150 lat temu była państwowości polska, gdyż we wszystkich tych ziemiach istniała nieprzerwanie polska inteligencja, czy to szlachecka, czy mieszczańska.

W ostatnim roku wszystkie te dzielnice przeszły naprawdę ciężkie losy koleje i w walce z zaborcą zdali chlubny egzamin.

Czemu jednak są nasze wysiłki w walce z wrogiem o utrzymanie polskości wobec wysiłków błędnych, pobawionego inteligencji, a oderwanego od Polski przed 600 laty ludu górnośląskiego? Jeśli Górnoślązak zachował swą wiarę, swój język polski i poczucie polskości, to jest to zasługa olbrzymia, przed którą cała Polska uchylać musi czoła”.

Powyzszemi tak słusznymi i serdecznymi uwagami naprawił Il. Kurjer Codz. krzywdę, jaką mimowolnie wyrządził niedawno temu naszej ludności, zamieszczając nieskotrolowany widocznie artykuł, w którym bezpodstawnie i nierozważnie wysunięto zarzut „separatyizmu” górnośląskiego, z którym przecież olbrzymia większość nas ego ludu nie chce mieć nic wspólnego i który potępia.

Omawiając aktualne przyczyny, które złożyły się na wyborczy triumf polskości, pisze Il. Kurjer Codz. co następuje:

„Wielką rolę w krystalizacji świadomości narodowej odegrała również troskliwość, z jaką władze polskie na Śląsku opiekują się rozwojem tego kresowego województwa.

Neraz musieliśmy na tych łamach polemizować z „wojewódzką zachłannością” p. wojewody Grażyńskiego, któryby na Śląsk chciał ścignąć wszystko z wszystkich województw, wyłączać np. akademię górniczą z Krakowa. Musimy jednak bezstronnie przyznać, że ta jego krowiczość wyehodziła na dobro i województwa śląskiemu i sprawie narodowej na Śląsku. Przeprowadzana przez niego z takim nakładem pracy i sił budowa szkół, dróg, sferocliców itd. wydała swoje plony”.

Cytując i podnosząc z uznaniem powyższe tak ujmujące uwagi „Il. Kurjer Codz.” musimy przy tej sposobności sprostować pewne nieścisłości, jakie stwierdzamy w omawianym artykule. Sprostowania wymaga mianowicie ustęp następujący:

„Jest rzeczą charakterystyczną, że pisma polskie o różnych odcieleni na Śląsku pochlebnie są tak walczą ze sobą, że donosząc o wyniku wy-

borów, poświęcają bardzo mało miejsca wnikłom natury narodowej, a przeważnie część uwag wposkom natury wewnętrzno-politycznej”.

Zarzut ten niestety słuszny w odniesieniu do polskiej prasy obojczyjnej, nie może jednak dotyczyć obozu przrządowego i jego prasy. Właśnie obóz nasz w toku akcji wyborczej ani przez chwile

nie zapominał o akcji przeciw „Volksbundowi” a z prasy polskiej jedyną „Polska Zachodnia” podczas wyborów pilnie i czujnie demaskowała robotę volksbundowców. W komentarzu zaś do wyniku wyborów my pierwsi z całej prasy polskiej podnieśliśmy triumf polskości i omówiliśmy jego doniosłość.



Rebudowa szkolnictwa powszechnego na terenie W. elkich Katowic.

11-go grudnia br. odbyła się konferencja pod przewodnictwem Pana Wojewody Śląskiego dra Michała Grażyńskiego, z udziałem p. naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego Rezerowicza i prezydenta m. Katowic, dr. Adama Kocura, w sprawie pomieszczenia szkół powszechnych w Katowicach.

Na konferencji tej postanowiono budowę następujących szkół powszechnych kosztami następującymi:

- 1) szkoła powszechna na Zawodziu o 26 klasach,
- 2) szkoła przy ul. M. kołowskiej o 20 klasach,
- 3) szkoła powszechna przy szkole im. Marii Konopnickiej.

Kosztem zaś Województwa:

- 4) szkoła na Zawodziu, Przewodźca Mościckiego w Zalczu o 16 klasach.

Szkoły te będą wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia z dziedzin budownictwa szkół, jak gabinety, pracownie, sale gimnastyczne, basen kąpielowy, natrysk, szatnie itp.

Niezależnie od tego uzyskała szkoły w tym samym roku kalendarzowym pomieszczenie w szkole Szalranka, skąd została przeniesiona na Magistrat, Wydziału Pracy i Op. Społecznej do nowo budowanego budynku przy ul. Miłkowskiej. Po wykończeniu przez Magistrat budynku dla Hłóbka i ochronki przy ul. Strzeleckiej, zostaną oddane do dyspozycji szkoły przy ul. Dąbrówki, 4 sale zajęte dotąd dla Hłóbka i ochronki, utrzymanych przez Magistrat.

Ponadto w związku z budową magistrackich bloków robotniczych przy ul. Wetnowskiej, postanowiono w perspektywie 2 lat wybudować szkołę dla tej nowej kolonii robotniczej, do której uczęszczałyby również dzieci z Katowic, mieszczące poza torem kolejowym.

Konferencja zajmowała się również obmyśleniem środków zapewnienia bezpłatności dziecku szkół wydziałowych przy ul. Szkolnej ze względu na wzrastający gwałtownie ruch na ul. Marszałka Piłsudskiego. Postanowiono zatem utworzyć dostęp do szkół wydziałowych od strony Rawy, która na przestrzeni od szkół wydziałowych aż do miejskiej targowicy już w przyszłym roku będzie pokryta.

W roku 1931 będzie można oddać do dyspozycji szkolnictwa powszechnego budynek powojewódzki po wzniesieniu osobnego budynku dla Konserwatorium Muzycznego. Pomieszczenia tam będzie wzorowa szkoła powszechna oraz Instytut Pedagogiczny.

Od ul. Francuskiej po obu stronach ul. Szalranka zamiora Magistrat wybudować gmachy, przeznaczone dla osobnej sz. Jv przeznaczonej dla szkół dokształcających. Zagadnienie osobnego budynku dla tych szkół na obszarze W. Katowic ma wyjątkowe znaczenie ze względu na to, że do szkół dokształcających uczęszcza tu około 2000 młodzieży przemysłowej i rzemieślniczej, mieszczącej się dzisiaj katem i tylko wleczkami w szkołach powszechnych.

Wreszcie poruszono p.ina potrzebę utworzenia regularnej szkoły zawołowej żeńskiej, która objęta szereg oddziałów: np. gospodarstwa domowego, krawiectwa, bielizniarstwa, hafciarstwa, trykotarstwa ew. ogrodnictwa itp.

W dalszej perspektywie w związku z planami utworzenia kolonii robotniczej w Ligocie i budowy stacji przetokowej w Giszowcu, uznano potrzebę budowy szkoły w Ligocie i drugiej szkoły ew. na Muchowcu. W ten sposób władze wojewódzkie oraz Magistrat załatwiłyby zasadniczo przesłanie, jakie jeszcze daje się odczuwać w szkolnictwie powszechnem, które cierpi na brak pomieszczeń.

tolickiego Bloku Ludowego wogóle nie było. Twór ks. Matuli składający się z Ch. D. i P. P. S., t. j. Listy nr. 2 i nr. 3 uzyskały 7 mandatów na 12. Mandaty te dzielił się: 3 dla Ch. D., 3 dla P. P. S. i 1 bezpartyjny.

W Kobiórze (pow. Pszczyzna) Katolicki Blok Ludowy uzyskał 6 mandatów na 12, wszystkie e zaś inne listy, a mianowicie lista Chrześcijańska Robotnicza Polska nr. 4 i lista Katolickiego Chrześcijańskiego Zjednoczenia nr. 1 i sympatyzują ze sobą i są listami prorządowemi. Nie było natomiast żadnej listy Klubu Obywatelskiego Katolickiego.

Tak to wygląda Korfantowe anektowanie mandatów dla zmniejszenia jego kłeski wyborczej i tak to myśli „Polonia” czyi swym czytelnikom w obawie o wyniki wyborów w niedzielę 15 grudnia. Ewentualne dalsze fałszywe wyborcze „Polonii” nie omieszkamy dokładnie zdemaskować.

Pod rozważenie!

I. Czy to ma sens głosować na 7 — N. P. R.?

Wybory niedzielne rozbiły N. P. R. doszczetnie. Dlaczego? N. P. R. oświadczyła się

- w r. 1922 za rządem Marsz. Piłsudskiego,
- w r. 1926 przeciw rządowi Marsz. Piłsudskiego,
- w r. 1928 za rządem Marsz. Piłsudskiego,
- w r. 1929 przeciw rządowi Marsz. Piłsudskiego.

Oto rezultat:

Rok 1922: najsilniejsza partja na Śląsku desygnująca pierwsz. wojewodę.
Rok 1929: na 2376 mandatów zdobywa aż .. 1351 na Górnym Śląsku;
na Śląsku Ciesz.: 0 mandatów.

Wniosek: Głosowanie na 7 oznacza marnowanie głosów polskich

10 Głosujcie zatem na 10

II. Czy Polakowi - katolikowi wolno głosować na P. P. S. — 2?

Nie pozwala na to interes i honor narodowy, gdyż połączyła się ona z niemieckimi socjalistami, wrogami naszej państwowości. Lud polski odpiął się im za to. Na 2376 mandatów, zdobyli tylko 77!

10 Głosujcie zatem na 10

III. Zdrajcą narodowym jest Polak głosujący na Niemców i komunistów!

Pamiętajcie, że osławiony ks. Ulitzka z Raciborza oświadczył 10 grudnia 1929 r. w Berlinie, że „Niemcy nie uznają naszych granic, zdobytych krwią powstańca”. — Chcą wtrącić na nowo lud nasz w straszną niewolę pruską.

Odpowiedzcie na tę bezczelność i prowokację pruską głosowaniem na

10

IV. W obozie polskim toczy się rozgrywka jedynie między

10 względnie 11-14 w dzielnicach a listą opozycyjną 8.

Olbrzymia większość naszego społeczeństwa polskiego na Śląsku potępiła w niedzielę demagogię opozycyjną, tak jałowa i bezcelowa, a na kresowej ziemi śląskiej w obliczu wroga niezmiernie szkodliwa dla interesów narodowych.

Śląsk i jego miasta rozwijać się mogą tylko w łączności i współpracy z naszym własnym, silnym, narodowym Rządem. Tak zdecydował w niedzielę lud śląski!

Polacy! jak jeden mąż do urny wyborczej!

Niech żyje polska większość w Radzie Miejskiej!

10 Głosujcie w Katowicach na 10

Zdemaskowanie fałszów „Polonii”.

W chęci pomniejszenia swej kłeski odniesionej przy niedzielnych wyborach samorządowych, p. Korfanti — wzorem volksbundowych Niemców — anektuje szereg list prorządowych dla siebie, jak to widzimy we wtorkowym i środowym numerze „Polonii”.

I tak: w Pawłowicach (pow. Pszczyzna) na liczbę 9 mandatów uzyskał Katolicki Blok Ludowy zaledwie 3 mandaty. Dla powiększenia tej znikomej liczby mandatów „Polonia” usiłuje zaliczyć dla siebie dalsze 2 mandaty Katolickiego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego

W Czarkowie (pow. Pszczyzna) na liczbę 9 mandatów uzyskał Katolicki Blok Ludowy zaledwie 2 mandaty na liczbę 9. I w tej miejscowości „Polonia” dolicza dla siebie dalsze 4 mandaty Polskiego Stronnictwa Obywatelskiego zupełnie nieprawnie.

W Starej Kuźni (pow. Pszczyzna) Katolicki Blok Ludowy uzyskał 3 mandaty, a nie 4, jak podaje „Polonia”. A ponadto w Starej Kuźni nie było wogóle ani głosów niemieckich, ani też Niemcy listy nie wystawili, tymczasem „Polonia” oddaje hojnie w tej miejscowości 3 mandaty Niemcom, co jest fałszem.

Co do Woli (pow. Pszczyzna) „Polonia” wstydiłwie przyznaje, iż Katolicki Blok Ludowy otrzymał zaledwie 1 man-

dat. Kłeskę Korfantowego bloku przypisuje „Polonia” fałszowaniu (!) wyników wyborów, co jest wierutem kłamstwem.

W Imielinie (pow. Pszczyzna) Katolicki Blok Ludowy otrzymał z ogólnej liczby 18 mandatów zaledwie 2 mandaty. A więc nawet nie pomógł p. Pokrzyk!... I tu dopatruje się „Polonia” winy we wszystkim, tylko nie w tem, że mieszkańcy Imielina nie chcą mieć nic z Korfantem wspólnego. Według „Polonii” 350 mieszkańców Imielina miało wcale nie głosować, a dalej, że 15% wyborców nie było wciągniętych na listy wyborcze. Jest to kłamstwem. W Imielinie było zgłoszonych 6 list z kandydatami, z których listy prorządowe nr. 2, 3 i 5 szły połącone przeciwko listom Katolickiego Bloku Ludowego, Związku Obrony Górnoślążaków i P. P. S. Ten fakt „Polonia” skwapiliwie pomija, stara się natomiast rozdrobnić mandaty prorządowe na różne kierunki polityczne

W Dziećkowicach (pow. Pszczyzna) „Polonia” usiłuje zagrabić dla siebie 3 mandaty uzyskane przez listę nr. 4, t. j. przez Polską Listę Obywatelską, choć lista ta połączona była z listą prorządową pod nazwą Narodowo Chrześcijański Blok Gospodarczy i szła przeciwko listom Katolickiego Bloku Ludowego

W Mokrem (pow. Pszczyzna) listy Ka-

Do wszystkich wyborów W. elkich Katowic.

Komitet Wyborczy Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego na Wielkie Katowice podaje do ogólnej wiadomości wyborców, że wszystkie listy Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego, które noszą następujące numery: 10 (Katowice - Centrum), 11 (Dzielnica Dąb), 12 (Dzielnica Bogucice - Zawodzie), 13 (Dzielnica Ligota Brynów) i 14 (Dzielnica Załęże) połączone są Związkiem list, celem wyzyskania tak zwanych resztek głosów.

Poszczególne dzielnice zasadniczo winny głosować na swą listę dzielnicową, każdy jednak wyborca Wielkich Katowic bez względu na to, czy głosuje w centrum, czy w której z dzielnic, może według swego uznania głosować na którąkolwiek z list Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego (10, 11, 12, 13, 14), gdyż wszystkie głosy, które padną na te listy, liczą się wspólnie.

Jasną jest rzeczą, że z wymienionych powyższych numerów można włożyć do koperty tylko jeden numer i to bez żadnych ubocznych znaków czy dopisków:

W imię prawdy.

Bielsko, 12 grudnia.
 „W „Polonii” ukazał się szereg artykułów, niewłaściwie przedstawiających sytuację przedwyborczą w Bielsku. Z artykułów tych możnaby wnosić, jakoby na terenie Polskiego Związku Wyborczego, który polcały wszystkie odłamy obozu polskiego w Bielsku istniały silne rozdźwięki w związku z ustaleniem kandydatury polskiej na burmistrza, jak i z ułożeniem listy kandydatów. W artykułach tych kilkakrotnie zaatakowano członka Polskiego Związku Wyborczego p. referendarza Niżankowskiego, przypisując mu usilne ubieganie się o stanowisko przyszłego burmistrza miasta.

Wobec tego, jako przewodniczący Polskiego Związku Wyborczego, stwierdzam stanowczo, że wszystkie ugrupowania na terenie Komitetu współpracowały jednomyślnie i lojalnie nad ustaleniem zarówno kandydatury na burmistrza, jak i ułożeniem listy kandydatów, stwierdzam dalej, że żadne z ugrupowań, a więc także i sanacja nie chciała zagarnąć dla siebie wszystkich miejsc na liście kandydatów, przeciwnie, wzajemnie żądania były umiarkowane i fakt ten właśnie umożliwił kompromis, którego wyrazem jest wspólna lista polska w Bielsku. Stwierdzam wręcz, że zaatakowany i skrzywdzony niestudnie p. referendarz Niżankowski odnosił się z całą lojalnością do wysuwanych przez Związek Śląskich Katolików kandydatur na burmistrza ks. wizytatora Milika — interwenjował osobiście oraz z przysięgą Polskiego Związku Wyborczego, tak u wysuniętego kandydata, jak też i u Jego Ekscelencji ks. Biskupa. Faktem dalej jest, że p. referendarz Niżankowski zrażony niesłusznymi atakami w prasie i pragnąc uniknąć dalszych takich ataków, zgłosił swe wystąpienie z Polskiego Związku Wyborczego, który wyraził mu jednogłośnie uznanie za jego lojalną i bezinteresowną a wolną od osobistych ambicji współpracę.

Ogłoszenie powyższego wyjaśnienia uważałem za konieczne w imię prawdy.

Adamecki,

Przewodniczący Polskiego Związku Wyborczego w Bielsku.

**Popieraj przemysł rodzimy
 A dasz pracę bezrobotnym.**

Zaslugi i odkrycia naukowe prof. I. Mościckiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Mowa dziekana Sorbony Paryskiej, prof. M. Ch. Maurain'a, wygłoszona z racji adiekcji prof. I. Mościckiemu dyplomowi doktora honoris causa.

Paryż, 12 grudnia.

Uniwersytet paryski w uznaniu wielkich zasług naukowych nadał P. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacemu Mościckiemu, dyplom doktora honoris causa. Na arocyetym posiedzeniu w wielkiej auli Sorbony w dniu 9 listopada br., w obecności świętego grona uczonych, przedstawicieli świata dyplomatycznego, rządu, prasy, wygłosił w imieniu Senatu uniwersyteckiego prof. dziekan Sorbony, dr. M. Ch. Maurain, mowę, w której zobrazował i podkreślił zasługi i odkrycia naukowe prof. Mościckiego. Prof. Maurain mówił:

„Profesor Mościcki, plastujący dziś najwyższy urząd w swej Ojczyźnie, jest zarazem uczonym, wynalazcą i inżynierem. Głównym obojtemem Jego prac i życia była kwestia fabrykacji syntetycznego azotu. Prace swe rozpoczął w Szwajcarii. Tam w toku swych badań dokonał doniosłego odkrycia w dziedzinie budowy kondensatorów elektrycznych o wysokim napięciu. Kondensatory prof. Mościckiego przyjęły się na-

tychmiast zagranicą i zostały wprowadzone omal wszędzie.

Profesor Mościcki zbadał i rozwiązał w sposób tak wyczerpujący trudne zagadnienia w dziedzinie fabrykacji kwasu siarczanego, iż umożliwił zastosowanie praktycznej metody elektrochemicznej.

W r. 1912 prof. Mościcki objął katedrę elektrochemii we Lwowie. Obok wykładow kontynuował swe badania i prace laboratoryjne. Po wojnie działalność i inicjatywę prof. Mościckiego odegrały pierwszorzędną rolę w rozwoju i udoskonaleniu przemysłu w Polsce. Zakłady w Chorzowie i Jaworznie Jemu zawdzięczają swój rozwój.

Doniosłość usług, oddanych nauce i przemysłowi, zapewnił prof. Mościckiemu rozgłos i uznanie powszechne. To też wydział nauk ścisłych Uniwersytetu paryskiego, w przekonaniu, iż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przymiśnie wyraz uznania dla Jego zasług, jako uczzonego, przedstawił go Senatowi jako kandydata do tytułu doktora Sorbony honoris causa.”

Z życia Powstańców Śląskich

Szara praca oświatowa powstańców.

Dnia 7 grudnia 1929 r. odbyło się zebranie referentów oświatowych powiatu lublinieckiego w Lublińcu w lokalu Stowarzyszenia. Zebranie zabrał p. prezes pow. Gołasi. Na porządku dziennym był wybór ref. powiatowego, referaty oraz omówienie spraw dotyczących akcji oświatowej na terenie powiatu lublinieckiego. Na wniosek p. prezesa wybrano jednoosobnie ref. pow. p. insp. szkolnego Hołka, który jako doświadczony pracownik na niwie oświaty daje rękojmię, że praca będzie na odpowiedniej wysokości prowadzona. Referat pt. „Formy pracy oświatowej” wygłosił p. Bożek delegat Gł. Kom. Oświatowej. W referacie starał się on wykazać, że stosowane na naszym terenie dotychczas formy pracy oświatowej mimo dużej ich wartości nie doprowadzą do celu pracy i że koniecznością jest tworzenie ośrodków, w których można stosować stałe formy pracy oświatowej. Drugi delegat p. Zoba w referacie na temat organizacji młodzieży przy Zw. Powstańców Śl. podniósł wagę pracy nad naszą młodzieżą, która w przyszłości stanie się tytko przy warsztatach pracy zawodowej, lecz wzmnie w młode silne dionie całokształt życia społecznego i kuć będzie przyszłość narodu. — Nad referatami wywiliła się żywa dyskusja, w której poruszono szereg spraw dotyczących pracy na tamym terenie. P. insp. Hołek przedstawił zbrany plan co do zakresu i organizacji akcji oświatowej w Związku Powst. Śl. na terenie pow. lublinieckiego. Wiele cenych wskazówek udzielił zbranie p. kier. szkoły Bielnkowskiej, który na swoim terenie dzięki wytrwałej pracy osiągnął piękne rezultaty. Z uznaniem podniósł należy działalność p. prezesa powiatowego p. Gołasia, który, doceniając wagę pracy oświatowej, nie żałuje sił i trudu i troszczy się szczerze o potrzeby duchowe braci powstańczej na swoim terenie. Po wyczerpaniu programu zamknął p. prezes zebranie słowami zachęty do dalszej owocnej pracy dla dobra ojczyzny.

Nasze listy w miastach Wojew. Śląskiego.

W dniu 15 grudnia wszyscy głosują jedynie na następujące listy:

W Cieszyńcu na listę Nr. 1 Zjednoczonych Ugrupowań Polskich.

W Strumieniu na listę Nr. 1 Polska Lista Bezpartyjną, poatem na następującą gospodarczą listę prorządową Nr. 2 3, 4, 5, 6, 7.

W Skoczowie na listę Nr. 4 Polską Listę Obywatelską.

W Wodzisławiu na listę Nr. 2 Bezpartyjną Polsko-Katolicką Listę Gospodarczą.

W Żorach na listę Nr. 1 Lista Polska.

W Pszczynie na listę Nr. 4 Polskie Zjednoczenie Gospodarcze.

W Młasteczku na zblokowane listy Nr. 1 Obywatelska Polska Robotniczo-Gospodarcza),

na Nr. 3 (Partja Polska Obywatelsko-Gospodarcza),

na Nr. 4 (Polska Gospodarcza Robotnicza).

W Lublińcu na Nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

W Katowicach na Nr. 10 (N. Ch. B. G. Katowice - Centrum),

Nr. 11 (N. Ch. B. G. Katowice - Dab),

Nr. 12 (N. Ch. B. G. Katowice - Bogucice - Zawodzie),

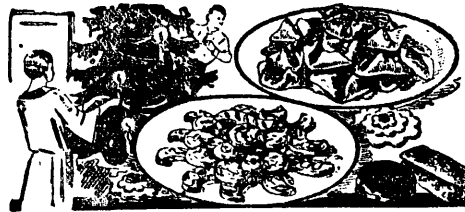
Nr. 13 (N. Ch. B. G. Katowice-Ligota-Brynów),

Nr. 14 (N. Ch. B. G. Katowice-Zalęże)

SZKŁO-KRYSTAŁY
PODAROKI GOLD
 W KATOWICACH 3 MARCA 28
 TOWARY SKÓRZANE
 PERFUMERIA

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony kresów Zachodnich?

Wyborowe ciastka gwiazdkowe,



według Dra Ostekera wypróbowanych przepisów są nadszyczej lubiane i polegają nasiró świąteczne. Prosimy spróbować ciastka waniliowe.

Do datki 25 g maseł, 100 - cukru, i paczka Dra Ostekera cukru waniliowego, 100 g migdałków, 4 jaj, 60 g maki, 1/2 paczki Dra Ostekera proszku do nieczenia Backin.

Przrzadzanie: Masło i makę zmieszana z proszkiem „Backin” ugnieść na ciasto. Żółka, 100 g cukru i cukier waniliowy zmieszać razem, przerobić na masę dającą się dobrze rozwałkować. Wyciąć małe krążki, posmarować je białym roztrzaskanym miodem i zmieszanym z 50 g

cukru i piec przy średnim ogniu. Przechowywać w suchych blaszanych. Jako pyszno gwiazdkowe polecić można jeszcze następujące: wieniec puncyowy, małe ciastka korzenne, pacuski miodowe, wyborowe ciastka choinkowe, ciastka akwagradskie, torciki rumowe nadziewane biskopki, ciastka gwiazdkowe w różne figury, pierśniki itd. — Powyższe wyjęto z mojej nowej broszury „Instruowanie i książeczki z przepisami, wydaną w Warszawie, w której znajdziesz również bliższe szczegóły o znakomitym aparacie do piczenia, gotowania i smażenia „Küchenwunder”. Książeczkę nabyć można za 4 gr w razie wyczerpania za nadaniem rachunek wysłać do: „Küchenwunder”, Warszawa, ul. Miodowa 10.

(Przedruk wzbroniony). Charles Wesley Sanders.

Śmierć na rozdrożu.

Powieść amerykańska.

13) (Ciąg dalszy.)

Gdyby był przeczekał trzydzieści se kund, zanim uczynił to co uczynił, byłby się niewątpliwie pohamował. Ale nie czekał nawet dwóch. Prawe jego ramie wygięło się w łuk i żelazna pięść zetknęła się ze szczęką Harborda, który zachwiał się nudył pediętę drzewo, zafalował w kolanach i rynał jak długi: na ziemi.

Mc Gregor odstał krok w tył. Katem oka zobaczył biegnących ku sobie ludzi, którzy nie rozeszli się jeszcze z przed telegrafu. Coinał się jeszcze dalej. Był prawie przekonany, że zaniosło się na wielką awanturę.

Ciekawscy otoczyli powalonego Harborda. Początkowo panowało milczenie, poczem oczy ich przeniosły się na Mc Gregora. Przyrzekli mu się od stóp do głów. Musiał zrobić dędatnie na nich wrażenie, bo nagle jeden z nich wybuchnął śmiechem. Inni też pokazali zęby w uśmiechu. Mc Gregor zrozumiał, że niebezpieczeństwo minęło.

Spojrzał ponownie na Harborda. Zuchwale poruszył się i uniósł na lokciu. Nim wszakże oczy jego przybrały normalny, przytomny wyraz upłynęła dobra chwila. Nagle usiadł i zerwał się na nogi z twarzą wykrzywioną skurczem straszliwej pasji. Mc Gregor zrozumiał, że ocenił charakter wroga zgodnie z rzeczywistością i że główną jego namietnością była bezgraniczna, niepomahowana pycha. Pewnie rzadko mu się zdarzało być powalonym w obecności tylu świadków. Można było z-góry przewidzieć, że poczucie obrazy skojarzy się momentalnie z pragnieniem zemsty.

I tak się też stało. Rozplamione oczy Harborda wpiły się w twarz Mc Gregora, a ręka sięgnęła do kieszeni: kurtki, w której krył się mały rewolwer. Zarozumialec był w tej chwili absolutnie nieopoczynalny i życie jego przeciwnika zawisło w tej sekundzie na włosku. W dodatku Mc Gregor nie miał z sobą żadnej broni.

Uprowadzając znaczący ruch Harborda, rzucił się na niego, objął jedną ręką wół, a drugą wyszarpnął z kieszeni jego rękę. Pasjonat nie zdążył w swym szaleńczym pośpiechu zaciśnąć palców na kolbie i ręka jego ukazała się pusta. Mc Gregor wsunął do kieszeni swoją

wydobyczą mały, automatyczny rewolwer, rzucił go na ziemię.

— Zabierzcie to chłopcy — rzekł.

Oddychał normalnie, tak jak zwykle. Gwałtowne ruchy i napięcie chwili nie odebrały mu równowagi. Za to Harbord dyszał ciężko, świszcząc przez zęby. Bert odechnął go od siebie i cofnął się o krok. Pokonany waicyzył z sobą, chcąc zdobyć się na głos.

— Zabiję cię — oświadczył.

— Proszę się liczyć ze słowami — rzekł uprzejmie Mc Gregor. — Życzę sobie, żeby mnie pan nie „tykał”. Nie podobna mi się ta poufałość.

Jeden z tłoczących się naokoło ludzi, szofer, jak można było sądzić po ubraniu, położył mu rękę na ramieniu.

— Ostrożnie z zabijaniem — rzekł ostrzegawczo. — Mieliśmy tu niedawno jedno zabójstwo i więcej nie chcemy. Niewinny człowiek pódzje za to na śmierć, choć mu darowali jeszcze trzydzieści dni życia. Mówisz pan o zabijaniu? A może wiesz, kto zabił puskatego Waltera, co?

Twarz Harborda okryła się trupią białością i mogło się zdawać, że gniew ustąpił miejsca strachowi. Wszelako uczynił odważny wysiłek opanowania się

i zwrócił się porywczo do interpelującego go szofera.

— Bez domyslników — rzekł. — Jeżeli uważacie, że wiem coś o zabójstwie tamtego człowieka, to powiedzcie otwarcie. W przeciwnym razie trzymajcie język za zębami, bo będzie z wami źle.

— Nie boję się — odrzucił szofer. — Widzi mi się, że jak na teraz ma pan czas zajęty. Tamten gość powalił pana na ziemię. Co pan zamierza z nim zrobić?

— Rozprawię się z nim — odparł Harbord.

— Uf! Dobrze grozić, gdy się dostalo po łbie.

Harbord odwrócił się i odszedł w kierunku zajazdu.

— Mieście się przed nim na bacność, obcy człowieku — rzekł do Mc Gregora wymowny szofer. — Zdaje mu się, że jest panem stworzenia i pewnie swego nie daruje.

— Dziękuję wam — odpowiedział Mc Gregor.

Poszedł za Harbordem do zajazdu i znalazł go w umywalni, robiącego sobie kompresy na szczękę. Zaczekał na korytarzu aż się z tem załatwi. Za chwile znaleźli się w cztery oczy, bez świadków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Czwartek

12

grudnia

Jeździ Aleksandra
urod. Lucji i Eug.
wzrost 1,72
ciężar 15,25

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś w czwartek teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na „Rewizorze” M. Gogola. Niewy-czerpana inwencja humoru groteski i satyry błagnie bez przerwy. Cały zespół dramatu tworzy idealną całość i pobudza zdziwienie do nieustannych wybuchów śmiechu wesołości. Jak już donosiśmy piątkowy wieczór przyniesie niebyswała w dziełach Teatru Polskiego atrakcje artystyczna, która reprezentować będzie najsławniejsze sily operowe doby obecnej. Na afiszu „Tosca” Puccini’ego w wykonaniu b. primadonny opery „La Scala” w Mediolanie Margot Kalfal, mając partnerów tej miary artystów jak Gustaw Chorjan, znakomity tenor scen zagranicznych w brawurowej partii Cavaradossiego i Zenon Dolnicki, baryton opery warszawskiej w roli Scarpia. Dyryguje kapelmistrz S. Barański.

W sobotę po południu „Straszny Dwór” Moniuszki dla młodzieży (wszystkie pasze - partium nieważne, bilet sprzedane), wieczorem skapana w blaskach słońca poezji komedia Szaniawskiego „Adwokat i Róża”.

W niedzielę po południu pełna uśmiechów operetka Audrana „Lalka” z p. Zinową w roli tytułowej, wieczorem przepychym barw ustrójona sukcesowa opera F. Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku”.

W poniedziałek „Bał Maskowy”. W pełnych próbach zespołowych pod osobistym kierunkiem dyr. Żuny i reżyseria Golaszewskiego piękna operetka Albin’ego „Baron Trenck”. W dziele dramatu widzicie na repertuar wyborą komedia Fedora „Sokretarka pana Prezesa”.

Repertuar:

- Czwartek, dnia 12. bm.: „Rewizor z Petersburga” o 7.30.
- Piątek, dnia 13. bm.: „Za siedmioma górami” o godz. 3.30.
- Piątek, dnia 13. bm.: „Tosca”, występ M. Kalfal, Chorjana i Dolnickiego.
- Sobota, dnia 14. bm.: „Straszny Dwór” dla młodzieży szkolnej pop. o 3.30.
- Sobota, dnia 14. bm.: „Adwokat i Róża” o 7.30.
- Niedziela, dnia 15. bm.: „Lalka” o godz. 3.30.
- Niedziela, dnia 15. bm.: „Legenda Bałtyku”.
- Poniedziałek, dnia 16. bm.: „Bał Maskowy”, występ G. Chorjana i Dolnickiego.

Teatr Polski na prowincji.

- Czwartek, dnia 12. bm.: „Madame Butterfly” Błisko.
- Piątek, dnia 13. bm.: „Ladna historia” Nowy Bytom.
- Niedziela, dnia 15. bm.: „Adwokat i róża” w Cieszyńcu.
- Sroda, dnia 18. bm.: „Rewizor” Rybnik.

Repertuar „Opolanki”.

- Sobota 14. bm. w Zalew w sali p. Świątły (przy Tarговиisku). Szuka: „Tragedia matki” początek o godz. 7.30.

(-) Podziękowanie dla P. Wojewody. Komitet budowy kościoła garnizonowego w Lublińcu przesłał P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu następujące pismo: Komitet Budowy Kościoła Garnizonowego w Lublińcu oczekuje się do miłego obwiesia słońca na drodze J.V. Pana Wojewody na najszerzej wydatnej subwencji w kwocie 11000 zł. — jedenaście tysięcy — na budowę tutajszego kościoła wojskowego, która umożliwiła wykończenie zubożonego dzieła. Za Komitet. Ks. Szymala, prob. parafii w.c.s. Komendant garnizonu: Marszałek, pułkownik.

(-) „Próby historjozofii dzieł Śląska”. Pod tym tytułem wygłosi dyr. Stanisław Warcholik referat na zebraniu Oddziału Śląskiego Polskiego Tow. Historycznego, które odbędzie się w poniedziałek dnia 16. bm. o godz. 18 (6 wiecz.) w sali wykładowej Instytutu Pedagogicznego. (ul. Wojewódzka, dawny gmach Województwa, parter na lewo). Goście mile widziani.

(-) Zebranie restauratorów-Polaków Katowice i okolicy.

Związek Polskich restauratorów, właścicieli kawiarni i hoteli na Wojew. Śląskie zwołuje na piątek 13. bm. o godz. 2-jej po południu w sali „Do Wypoczynku” w Katowicach, ul. św. Jana zebranie restauratorów-Polaków miasta Katowice i okolicy. Zarząd zaprasza również wszystkich restauratorów-Polaków, którzy dotychczas swego przystąpienia do Związku nie zgłosili.

(-) Akcja odczytowa Z. O. K. Z. W ciągu listopada zostały wygłoszone w kościołach miejscowych Z. O. K. Z. następujące odczyty, w których wzięło ogółem udział około 2100 osób: „O znaczeniu wyborów komunalnych w następujących gminach: Katowice-Brynowa, Makoszowy, Pawłów, Chropaczów, Chebzie, Łagiewniki, W. Piekary, Brzezie, Czernica, Czuchów, Jankowice, Wiczka-Dolina, Włchwy Czardów, Miedzyrzecze, Radostowice, Urbanowice, Wsła Mała, Bierzą, Kopolowice, Kraso-

40.000 złotych — dla bezrobotnych z Huty Pokoju.

(-) Pan Wojewoda d: Grażyński, mł. robotnikom z Huty Pokoju, obarczonym no szczupłych funduszów. przeznaczonych na opiekę społeczną ponieć przyjąć liczną rodziną, którzy z powodu częstego bezrobocia w tej hucie popadli w z pomocą w ogólnej kwocie 40 000 zł. ciężkie położenie materialne.

Uchwały Magistratu m. Katowic.

200.000 zł. na budowę szkoły. — Akcja zapomogowa dla ubogich. — Gwiazdka dla żołnierzy.

Katowice, 12 grudnia. (.) Na ostatnim posiedzeniu Magistratu m. Katowic, które odbyło się 10 bm., przyjęto, do wiadomości, że St. Urząd Wojewódzki przekazał miastu kwotę w wysokości 200 tys. zł., tytułem subwencji na budowę szkoły w kolonii robotniczej mł. Prezydenta M. Góckiego. Uchwały co do budowy tej szkoły zapadła później. Przyjęto również do wiadomości rozpoczęcie akcji rozdania węgla dla ubogich i zapomóg świątecznych, która to akcja zostanie ukończona w bieżącym tygodniu. — Wyasygnowano 2.000 zł. na urządzenie gwiazdki dla żołnierzy (ul. garnizonu) oraz uchwalono wypłacić z okazji świąt Bożego Narodzenia miesięczną pensję tym pracownikom miejskim, którzy obecnie pełnią służbę wojskową.

Przyjęto projekty wstępne przebudowy Rynku z tem, że w najbliższym czasie przeprowadzi się dalsze próby ruchu kołowego, tramwajowego i pieszego. Ostateczne przyjęcie jednego z istniejących projektów nastąpi później. (Przy tej sposobności zwracamy jeszcze raz uwagę na wczorajszą notatkę w „Polsce Zachodniej”, omawiającą temat przebudowy Rynku). Odroczono sprawę wyboru miejsca na pomnik Moniuszki do następnego posiedzenia; odrzucono złożoną ofertę na dzierżawę terenów do eksploatacji przez miasto materiałów brukowych na Wolyńcu, gdyż Magistrat nadal ten materiał postanowił kupować za pośrednictwem prywatnych firm. Wskocili uchwalono odstąpić w dniu 4 stycznia 1930 r. sale Rady Miejskiej na zebranie korporacji „Silesia”.

Znaczny przyrost głosów polskich w Łagiewnikach.

Przy wyborach do Rady gminnej w Łagiewnikach w bieżącym roku okazał się znaczny przyrost głosów polskich, wskutek tego „Niemcy” utracili jeden mandat. Również okazał się znaczny ubytek głosów komunistycznych i socjalistycznych. Ogółem otrzymali Polacy w bieżących wyborach komun. 3130 głosów, a przy wyborach w roku 1926 — 2257. więc przyrost głosów polskich w tegorocznych wyborach wynosił 873 głosów, wskutek tego Polacy uzyskali jeden mandat więcej. Niemcy uzyskali w wyborach w roku 1926 2169 głosów, razem 4 man-

daty a w tegorocznych wyborach 1815 głosów, 3 mandaty, czyli stracili głosów 354, czyli 1 mandat. Komuniści, którzy w roku 1926 otrzymali 850 głosów, otrzymali tego roku 635 głosów, więc mniej o 215 głosów w stosunku do wyboru w 1926 r. Również i socjaliści (P.P.S.) stracili znacznie na głosach i dotychczas posiadany mandat, a mianowicie otrzymali w roku 1926 głosów 379 a obecnie otrzymali 206 głosów czyli 173 mniej głosów. Niemiecy socjaliści, którzy tegorocznych wyborach wysunęli własną listę, nie uzyskali żadnego mandatu.

Węgiel i zapomogi świąteczne dla ubogiej ludności miasta Katowic.

Katowice, 12 grudnia. (.) Magistrat m. Katowic podaje do wiadomości, że w roku bieżącym zaopatrzeni będą w węgiel na zimę: a) bezrobotni, pobierający zasiłek dla bezrobotnych lub tego zasiłku pozbawieni, którzy posiadają w swej rodzinie żyjące w wspólnym gospodarstwie d. mowem osobę w podświadym wieku lub małe dzieci, b) inwalidzi socjalni, którzy otrzymują rentę c) krajowi obcy i miejscowo-ubodzy, ilość dla każdego uprawnionego do odbioru węgla wynosi 10 ctnr. Magistrat wzywa bezrobotnych i inwalidów socjalnych uprawnionych do zaopatrzenia w węgiel do osobistego zgłoszenia się w Magistracie dzielnicy III. (Załęże), pokój 6 ty. celem rejestracji w następn. dniach: w piątek, dnia 13. 12. 1929 r. litera A—J, w sobotę, dnia 14. 12. 1929 r. litera K—L, w poniedziałek, dnia 16. 12. 1929 r. litera M—O, we wtorek, dnia 17. 12. 1929 r. litera P—S Sz. w środę, dnia 18. 12. 1929 r. litera T—Z oraz dodatkowo zgłaszających się. Przy rejestracji muszą zostać przedłożone karty legitymacyjne z Urzędu Pośrednictwa Pracy i przy inwalidach socjalnych poświadczenia odbioru rent. Krajowo, obco i miejscowo — ulodzy oraz bezrobotni którzy do dnia 14 grudnia 1929 r. włącznie zostali zarejestrowani w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, nie potrzebują się stawić do rejestracji, ponieważ już zostali wciągnięci do list przez Urząd Opieki nad Ubogimi, względnie Urząd Pośrednictwa Pracy.

Wzorem lat ubiegłych wypłaca Urząd Opieki nad Ubogimi zapomogi gwiazdkowe dla biednych miasta. Osoby, pobierające zapomogi bieżące winne zgłosić się po zapomogę gwiazdkową w piątek dnia 13 grudnia br. w godzinach urzędowych, a mianowicie: Z dzielnicy I w szkole Szafaranka, pokój 10 b, w Zawodziu (ratusz) pokój sióstr miejskich, w Łagowie (ratusz), pokój sióstr miejskich, w Łagowie (ratusz).

Osoby, które się zgłoszą po wyrymionionych terminach nie mogą zostać uwzględnione. Wyk'uczono od przydziału węgla są osoby, które otrzymały w przeddzień deputatowy, lub mieszkają w wspólnym gospodarstwie domowem z członkami rodziny, które otrzymują także węgiel deputatowy. Wydawanie talonów dla miejscowo-krajowo i obco ubogich nastąpi w bieżącym tygodniu, zaś dla innych kategorii bezrobotnych i rencistów przy rejestracji albo w razie konieczności dalszego badania stosunków kilka dni później.

Nie zwiekalcie dłużej!

z zakupami na Święta Bożego Narodzenia. Delikatoty i wina w najlepszej, niezównanej jakości w firmie **L. Borński, Katowice.**

mu. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Po odczycie odbędzie się posiedzenie Tow. Przyrodników w sprawie ogrodów szkolnych.

(-) O lepsze oświetlenie elektryczne Debu pora nocna.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu koła Z. O. K. Z. wygotowano memoriał do Magistratu w sprawie oświetlenia ulic w tej dzielnicy. Ulepszenie oświetlenia konieczne jest zarówno ze względów bezpieczeństwa, jak i z względu na udostępnienie potężności ulicy Dębowej z Katowicką oraz skrzyżowania ulic Katowickiej z Złotej i Żelaznej, oraz skrzyżowania ulic Dębowej — Krzyżowej i Sejdy.

(-) Podcaż gwiazdki prawdziwie świąteczny nastrój zapanować może dopiero, skoro placki, spieka się doskonale. Złuszczają drobne pieczywo, poza plackami i tortami, winno udać się jak należało. Chcąc piec bez kłopotu, należy używać dra Oetkera proszku do pieczenia „Backin” i stosować się do wskazań zawartych w ksążeczce z przepisami Dra Oetkera, wydanie F. która nabyć można w każdym sklepie spożywczym, lub w razie wy-czerpania wprost od Dra Augusta Oetkera w Oliwie. Tyłko w ten sposób ma się pewnością, że placki i ciastka udadzą się jak należało. (o)

Nasze numery wyborcze na Wielkie Katowice.

Katowice - Centrum

10

Dąb

11

Bogucice - Zawędzie

12

Lisota - Brynow

13

Zależe

14

Numerzy wydać i zachować do wyborów. Rozdać za darmo. Do koperty włożyć jeden tyłko numer bez bocznej nazwy dzielnicy i bez żadnych dopisków.

Nowa fala terrorystycznych pogrozek na Śląsku Opelskim.

Polscy działacze na czarnych listach „Landesschlitzverbandu”.

Z dobrze poinformowanej strony otrzymujemy wiadomość następującą: Tydzień temu odbyło się w Strzelcach na Śląsku Opelskim tajne posiedzenie „Landesschlitzverbandu”, na którym ułożono czarna lista osób, przeciwko którym ma być skierowana terrorystyczna akcja „Landesschlitzverbandu”. Na tej czarnej liście umieszczono Polaków, zamieszkałych w Strzelcach i pow. strzeleckim, którzy biorą udział w polskim życiu organizacyjnym.

Członkowie wspomnianej hakatystycznej organizacji odgrają się, że z chwilą zwycięstwa nacjonalistów w plebiscytle w sprawie planu Junga użyją sobie zemsty na Polakach, zamieszczonych na czarnej liście.

Pogłoski te, puszczane uporczywie w Strzelcach i okolicy wywołują zrozumiałe zaniepokojenie u ludności polskiej, wśród której żyją ciągle jeszcze wspomnienia okrucieństw, dokonanych właśnie w tych okolicach w czasie plebiscytu na ludność polską. Jak wiadomo, w powiecie strzeleckim dokonano w tym czasie około 82 morderstw w rodzinach polskich.

Charakterystycznym jest, że nienawiść „Landesschlitzów” kieruje się przeciwko wszystkim Polakom w Strzelcach, którzy zajmują się organizacją życia kulturalnego ludności polskiej. Są w oku „Landesschlitzów” są w szczególności polskie kółka śpiewackie i sportowe.

Radjo.

Czwartek 12 grudnia 1929 r.

„Dzień Wilna” — wszystkie stacje transmitywa w dniu tym program z Wilna z wyjątkiem komunikatów meteorologicznych, gospodarczego, giełdy rolniczej, komunikatów prasowych PAT. (transmitowanych z Warszawy) od godz. 12,00—24,00.



Przy delegacjach żałobkowo-kłaskowych, braku apetytu, atonii kiszek, wodociągach, zjadaniu, objadaniach, ogólnem podrażnieniu błon śluzowych migrenowych, zastosowane 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka Józefa i czują potem znaczną ulgę. (o)

Ś Św ętochtowickiego.

(S) Ukończenie budowy szosy. Budowa szosy, prowadzącej z Chropowca do Łagiewnik jest ukończona. Szosa otwarta została dla ruchu kołowego w dniu 9 bm.

(S) Płkny pogrzeb górników z kopalni Florentyna.

W ubiegłą niedzielę odbył się pogrzeb górników śp. Chmiele i Reinsa, którzy zgineli w podziemiach kopalni Florentyna w dniu 2 bm. Na czele orszaku żałobnego kroczyła orkiestra kop. Florentyna z sztabdarem, następnie dyrektor p. Mkis oraz urzędnicy, cała załoga oraz liczni obywatele. Nad otwartem mogiłem przemówił w serdecznych słowach ks. prob. Pucher Paweł. Łagiewnik nie pamiętają od dawna tak pięknego i łeznego konduktu żałobnego ofiar wypadków na kopalni.

(S) Komitet gwiazdkowy w Łagiewnikach.

W celu urządzenia gwiazdki dla biednych dzieci szkolnych utworzył się w Łagiewnikach Komitet dla zebrania odpowiednich funduszy na ten cel. Komitet ukonstytuował się jak następuje: ks. prob. Pucher przewodniczący, ks. prob. Kozłowski, Rybarz zastępca, naczn. Urzędu Okręgu, p. Olszowski i skarbnik oraz kier. szkoły p. Czempiel sekretarz. Odpowiednie listy składkowe będą przesłane do wszystkich kł w Łagiewnikach, do miejscowego kupiectwa oraz urzędników miejscowych kopalni i hut. Powinnością każdego obywatela i urzędnika jest złożyć na tak szlachetny cel stosowną kwotę.

Ż Pszczyńskiego.

(P) Ciekawy proces. W piątek, dnia 13 grudnia rb. o godz. 11-jej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mikołowie nader ciekawy proces, gdzie ks. Matula ma odczytać się z wszystkich zarzutów stawianych mu przez obywatelstwo w Kurji Biskupiej. Do procesu zawożano około 60 świadków.

(P) Wypadek na kole. Na torze kolejowym kopalni „Książę” w Makoszowicach, podczas przetaczania wagonów uległ wypadkowi przejeżdżający 48-letni Walerjusz Jaromin, m. eszkaniec Imielna. Jaromin poniósł śmierć na miejscu.

Ż Lublinieckiego.

(L) Listy wyborcze w Lublińcu. W Lublińcu wystawiono 4 listy i to: nr. 1. Lista gospodarcza, 2. bezpartyjna, 3. Kat. Blok Ludowy, 4. Niemców.

(L) Lustracja Kółek Gospodyń Wleńskich. Z ramienia zarządu okręgowego odwiedziła p. Panińska z Katowic w towarzystwie p. Piławowej z Dronowiczek Kółko Gospodyń Wleńskich w Kokołku. Na zebraniu temu wybrano nową przewodniczącą Kółka w osobie pani Froni. Uchwalono również odbycie kursu życia od 15. do 30. stycznia 1930 roku. Opłata kursu wynosić będzie 5 zł. Kurs odbędzie się w szkole w czasie od godz. 9—12 i 14—18. Gospodynie, które tylko po południu uczeszczać mogą, płacą połowę opłaty.

Ż Cieszyńskiego.

(C) Samobójstwo. U kupca Adolfa Gellera w Chybiu — aleta służąca 25-letnia Anna Stanek z Nowego Sącza w celach samobójczych wypła w eksza ilość esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziono — po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu — donatkę do szpitala bielskiego. Przyczyna targnięcia się na życie, ma być zawód miłosny.

(C) Ukaranie włamywacza. W sierpniu przyłapała policja w Skoczowie na gorącym uczynku włamywaną się do lokalu kasowego fabryki Schanerów dwóch notowanych opryszków Barabasa z Jaworza i Józefa Kanicką z Bielska, którzy stając obecnie przed trybunałem w Cieszyńcu, zasądzeni zostali ze względu na poprzedzające już kary, każdy po 18 miesięcy ciężkiego więzienia. Podczas rozprawy wskazali jako współników Józefa Dzieżdźca i Antoniego Suchego, którzy jednak z braku dowodów uwolnionymi zostali.

Napad rabunkowy na drodze leśnej w powiecie rybnickim.

(:) Wczoraj o godz. 7 rano, na drodze, prowadzącej przez las z Żytnej do Pstrążnej w pow. rybnickim, w odległości 150 metrów od leśniczówki, trzech nierozpoznanych dotychczas bandytów napadło na przechodzącą tamtędy 38-letnią J. S., zabierając jej 380 zł. Po dokonaniu rabunku jeden z napastników do-

puścił się gwałtu na bezbronnej kobiecie, poczem bandyci uciekli do lasu. Poszkodowana zawiadomiła o napadzie policję, która wszczęła niezwłocznie śledztwo, celem ujęcia sprawców napadu. Jak się dowiadujemy, dotychczasowe śledztwo policyjne nie dało pozytywnych wyników.

Wypadek kolejowy na stacji w Bielsku.

Bielsko, 12 grudnia. Dnia 9 grudnia rb. w późnych godzinach wieczorowych pociąg osobowy, zdążający z Katowic na stację kolejową w Bielsku, wjechał na niewłaściwy tor zapelniony wagonami, kilka z nich uszkodzając. Wskutek wypadku kierownik pociągu Andrzej Bem odniósł cięższe rany; również lekko ranny

jest ks. Stanisław Domasik z Krakowa. Wtęnym wypadku ma być kierownik parowozu, który wjeżdżając na stację — mimo dawanych mu sygnałów, że tor zajęty — wjechał nań. A uczynił to dlatego, że wskutek szybkiej jazdy nie zdążył na czas biegu pociągu zahamować. Śledztwo w sprawie wypadku prowadzone jest dalej.

Wykrycie szajki przemytniczej.

Straty Skarbu Państwa wynoszą około 100.000 złotych.

Katowice, 12 grudnia. (:) Śląska straż graniczna wpadła na trop dobrze zorganizowanej szajki przemytniczej w pow. rybnickim, uprawiającej ten proceder od dłuższego czasu. Na czele szajki składającej się z 12 osób, stał niejaki Alojzy Fröhlich z Rzędówki. W jego zabudowaniach mieściły się składy nielegalnie sprowadzanych do kraju towarów. W czasie dokonanej w nocy na 10 bm. rewizji w Fröhli-

cha 1 w mieszkaniu Anny i Emilji Palarz (ostatnia była żoną zabitego przez straż graniczną w pościgu przemytnika Palarza, o którego śmierci pisaliśmy swego czasu na łamach „Polski Zachodniej”) ujawniono wyrobę ilość przemyconych z Niemiec wyrobów tytoniowych. Na podstawie dotychczasowych obliczeń straty Skarbu Państwa, w związku z wykrytą aferą, wynoszą około 100.000 złotych! Dalejsze śledztwo w toku.

Pierścionki żareczywowe, precyzyjne zegarki szwajcarskie, caski, papierośnice, srebrno wyprawowe, oraz wszelką biżuterję sprzedaje najtaniej

„JUVELIA” Katowice, Św. Jana 11.

(-) Uroczystość pamiątkowa dr. Zamachofa. Urządza katowicki Związek Esperantystów w sobotę, dnia 14. grudnia br. w sali Grand - Restauracji w Katowicach, ul. Kościuszki 38 (Nalepa), która to uroczystość uświetnią również występy si artystycznych. Sympatycy języka esperantycznego będą mile widziani.

(-) Przedstawienie teatralne harcerzy w Zależu.

W ub. niedziele, 8. bm. Kolo Przyjaciół Harcerstwa Pol. w Katowicach-Zależu urządziło w lokalu p. Swiatły przedstawienie teatralne. Harcerze odgrali 3-aktową sztukę p. t. „Dzieci w jaskini zbrojów” i jeszcze jedną komedyjkę, wywiązaną się b. dobrze z swego zadania. Liczne zebrana publiczność darzyła wykonawców humorem oklaskami. Inicjatorem i wykonawcom imprezy należy się pełne uznanie.

(-) Św. Mikołaj w Tow. Polek.

W piątek dnia 13 b. m. urządziła uroczystość św. Mikołaja w „Straszce Górniczej” plac Andrzeja, na którą wszystkie członkinie i sympatyczki zaprasza Zarząd.

(-) Nieszczęśliwe wypadki.

Przy wyskakowaniu z tramwaju na placu Wolności w Katowicach odniósł poważne obrażenia cieleśnie mieszkaniec Katowic Emanuel Comperlik. Przewieziono go do szpitala miejskiego. — Mieszkanica Zależa Agnieszka Struchowa wskutek nadechania na nią motocyklisty odniosła szerokie obrażenia. — Na rynku w Katowicach kolidator autobusowy Józef Wojtynek z Świętochłowic uległ poważniejszym obrażeniom wskutek nadechania nań autobusu, który obsługiwał Ramego przewieziono do szpitala miejskiego. — Również wypadkowi samochodowemu uległ na ul. Wandy w Katowicach 7-letni syn sierżanta 75 p. p. Pieca. Samochód zlamal obłąpczykowi nogę.

Ż Katowickiego.

(K) Z życia stenografów. Przy 1-czym urocz. członków odbyło się w ub. niedziele w Nowej Wsi zebrane miesięczne członków Stow. Stenografów. Porządek dzienny obejmował 3 punkty, między in. wykład o korespondencji handlowej, który trwał 45 minut. Zebrań przewodniczył prezes p. Bernard Dombek, nauczyciel stenografji z Godulii. Uchwalono rozpocząć dla członków bezpłatny kurs stenografji niemieckiej, również odnieść się do zarządu gminnego o subwencje.

(K) „Jego Kaprańska Mość” w Rozdzieniu i Mysłowicach. Staraniem kółka amatorskiego Przystosobienia Wojskowego Rozdzień-Szopieniec wystawione zostaną w sobotę, 14. grudnia br. w sali p. Freunda w Rozdzieniu dwie sztuki: „Poświęcenie córki dla niewidomego ojca”, dramat 2-aktowy i „Jego Kaprańska Mość” — komedyjka. Początek o godz. 19. Też same sztuki wystawione zostaną w niedzielę, 15. grudnia br. w Mysłowicach.

(S) Wystawa kanarków w Szarleju. Dnia 14 i 15 grudnia rb. odbędzie się w Szarleju w sali p. Grabowskiej przy ul. Plekarskiej III. wszechpolska lokalna wystawa kanarków. Upraszają obywatele Szarlejskich i okolicy o poparcie i zwiedzenie wystawy.

Ż Królewskiej Huty.

(-) Stenografia polska i pismo maszynowe. Wpisy na nowy kurs stenografji polskiej i pisma maszynowego, odbędzie się dnia 13. i 14. bm. od godziny 17—19 w Królewskiej Hucie w gimnazjum przy ulicy Gimnazjalnej. Kurs ten urządził Tow. Sten. „Piast”.

(-) Smiertelny wypadek tramwajowy. W pobliżu przystanku tramwajowego przy ul. Bytomskiej w Król. Hucie dostała się pod koła tramwaju nieustalonego nazwiska kobieta. Wskutek ciężkich odniesionych przy wypadku ran — nieznaną, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

(-) Kradzież. Józefowi Kleinertowi z Król. Huty skradziono konia z wozem. Poszkodowany oblicza stratę na 800 złotych.

Ogólny Zw. Podoficerów Rezerwy na Śląsku kroczy stale naprzód!

Cieszący się ogólną sympatią społeczeństwa na terenie Województwa Śląskiego nasz Związek kroczy stale naprzód. Zgodna i harmonijna współpraca Zarządu Okręgowego z poszczególnymi komitetami przynosi świetne rezultaty. Pod kierownictwem prezesa kol. Przybyły Jana, szanowanego przez wszystkich członków koła świetnie się rozwija. Tak że zapominano już o poprzednich bojkotach i niedomaganiach. W kołach dale się zauważył nowy duch. Niektóre koła przeprowadziły już Walne Zebrania, dalsze urządzią je w najbliższych dniach, by wybrać nowe władze i zdobyć nowe siły energiczne i chętne do pracy około wzniesienia podwalin pod silny gmach państwotwórczej naszej Ojczyzny, do którego celu w myśli starej naszej tradycji rycerskiej powinniśmy dążyć! Przystąpiliśmy również do wydawania obzerniejszych sprawozdań, które dzieł: szczególnej uprzejmości „Polski Zachodni” i innych gazet miejscowych zamieszczamy w każdy czwartek. By w ten sposób zapoznać ogół z życiem i pracami naszej Organizacji. I dziś podajemy w dalszym ciągu szereg sprawozdań odbytych w ostatnim czasie w naszych kołach:

Z koła Cieszyn.

Działalność Koła O. Z. P. R. w Cieszynie rozpoczęła w dniu 1 sierpnia 1927 r. zdążyła w rozwoju swym dużymi krokami naprzód. Nakreślony plan pracy statutem i zasadami organizacyjnymi jest przez członków a w szczególności przez zarząd koła skrupulatnie wykonywany. Koło Cieszyn liczy obecnie 143 członków czynnych. O żywotności koła świadczy 25 odbytych posiedzeń zarządu koła, każdomiesięczne zebrania członków koła przy dość silnych obśadach, oraz branie czynnego udziału w życiu innych społecznych organizacji. Koło posiada piękny lokal, mieszczący się w gmachu hotelu „Pod Bratanym Jeleniem”. Lokal udekorowany jest pięknymi portretami: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pana Wojewody dr. Grażyńskiego oraz wieloma cennymi pamiątkami wojennymi. Pięknie ozdabia również lokal tablica pamiątkowa poświęcona sztanदारu ułożona w formie mapy granic Rzeczypospolitej Polskiej objętej granicami państwa. Koło ufundowało sobie poza sztanदारem 5 szabel i flobert. W dziedzinie oświatowej zarząd koła nie szczędzi trudów, założono bowiem bibliotekę, posiadającą już dość około 800 dzieł w jednakowej sprawie i o treści naukowej. Członkom swym koło dopomogło do umundurowania się, tak, że

dziś Koło Cieszyn liczy 40 członków umundurowanych. Skład zarządu koła tworzą koledy: Karamza — prezes, Bujak — sekretarz, Weglorz — zast. Gaiocz — skarbnik. Klajsek — zastępca, Tomieček — komendant i Weglorz Teodor — zastępca.

Następne zebranie miesięczne członków koła w Cieszynie zostało na dzień 13 grudnia br. godz. 19, zaś walne zebranie członków na dzień 26 grudnia br.

Z koła Mysłowice.

Dnia 8 grudnia br. w sali „Pod Ratuszem” Koła O. Z. P. R. Mysłowice odbyło się doroczne walne zebranie członków. Na zebranie przybyło 28 członków, co w porównaniu z zebraniem w roku ubiegłym potwierdziło wzrost o 100 proc. Z ramienia zarządu okręgowego występował kol. Roman Krawczyk, zast. komend. okręgowego. W porządku dziennym zebrania postawiono punkt jako wykład o Kościuszcze, który treściwie i pięknie wygłosił p. Czyżyk, kierownik szkoły. Po odczytaniu nastąpiło sprawozdanie członków zarządu koła. Przedłożone sprawozdanie prezesa koła kol. Rulczyńskiego, sekretarza Kulczyńskiego, skarbnika Czechmana i komendanta Tkocza wykazały ogrom pracy w ciągu roku działalności, wskazując na dorobek jednoroczny koła w postaci sztanदारu, 3 szabel, wiatrówki, tarcz, szafy, pięknej tablicy pamiątkowej, złotej księgi, albumu i innych drobniejszych rzeczy. Ze prac zarządu koła nad zdobyciem tych rzeczy była trudna, wskazuje fakt, że przy objęciu agend posiadano w kasie tylko 31,70 zł., obecnie zaś przy wstąpieniu pozostawia się przeszło 200 zł. Zarząd koła w czasie swej kadencji odbył 12 plenarnych zebrań, i zebranie nadzwyczajne, 12 posiedzeń, zarządu koła, przyjął 33 nowych członków, skreślił 19, wysłał 2500 pism, przejął 400 pism. Koło brało udział w 10 uroczystościach ze sztanदारem, w zjeździe delegatów w Poznaniu i w Katowicach. Działalność koła była przez komisję rewizyjną dwa razy badana, każdorazowo z doskonałymi dla zarządu koła wynikami, co pozwoili komisji rewizyjnej przedłożyć wniosek o udzielenie absolutorium bez żadnych zastrzeżeń. W dyskusji nad sprawozdaniami zarządu nikt głosu nie zabierał. Za należyte działanie zarządu koła podziękował w imieniu zarządu okręgowego kol. Krawczyk, poczem przyjął jednogłośnie wniosek o udzielenie absolutorium. Przy dokonywaniu wyboru zarządu przewodniczył kol. Krawczyk. Wybory były dość trudne do przeprowadzenia, bowiem kol.

Rulczyński mimo otrzymania jednogłośniego życzenia wybrania go prezesem, nie zgodził się na to. Umacniając się pracą w innych organizacjach i przewidywaniem częstymi wyjazdami. W wyniku postawionych kandydatów wybrano na wniosk kol. Rulczyńskiego prezesem koła kol. Wojciechowskiego, wiceprezesem kol. Rulczyńskiego, sekretarzem kol. Kądziołkę, skarbnikiem porównie kol. Czechmana, komendantem ponownie kol. Tkocza, na zast. Kholilke, a na ławników kol. Kulczyńskiego i Rozmusa. Do komisji rewizyjnej wybrano koledy: Kalzerka, Karę i Kozaka. Do sądu koleżeńkiego kol. Zajaca, Bartonia i Otta. Na chorągwie wybrany został kol. Robak. Przy omawianiu dalszych spraw postanowiono przesłać podziękowanie p. Sikorze, właścicieliu składu obrazów w Mysłowicach za piękny dar dla koła w postaci obrazu z popiersiem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po omówieniu przyszłych spraw i prac koła w dziedzinie P. W. i W. F. zebranie zakończono.

Z koła Pszczyna.

Dnia 24 listopada br. w sali Doma Ludowego w Pszynie odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła O. Z. P. R. w Pszynie. Zebraniu przewodniczył kol. Czesław Bloch, członek zarządu okręgowego i członek miejscowego koła. Złożone sprawozdanie przez zarząd koła spotkały się u członków z dużym uznaniem, wyróżnieniem za to przez członków podziękowaniem i udzieleniem bez dyskusji absolutorium. W wyniku dokonanych wyborów, wszedł powtórnie jako prezes kol. Stroński Bolesław, wiceprezes — Józef Larysz, sekretarz — Karol Kosowski, zastępca — Alojzy Nowara, skarbnik — Trinczek Leon i komendant — Grygier Alojzy, oraz ławnikami Gutlera i Loskę. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali kol. Sikora, Veraneman i Morozkiewicz. Do sądu koleżeńkiego jako przewodniczącego wybrano kol. Józefa Larysza. Koło Pyszyna rozwinięło swą pracę w szczególności w dziedzinie P. W., przeprowadzając strzelania, w których zdobyto (w strzelaniu konkursowym) pułkar. Postawiono w dalszym ciągu akcję te podrzynymać i rozwijać, urządzając częste strzelania z broni małokalibrowej. Uchwalono również urządzić w dniu 5-go stycznia 1930 r. zabawę karnawałową.

Z koła Welnowiec.

W sprawozdaniu z walnego zebrania, odbytego w dniu 1 grudnia br. w Kole Welnowiec, przez pomyłkę nie podano nazwiska również wybra-

nego w skład sądu koleżeńkiego, cieszącego się ogólną sympatią u członków tamtejszego koła a czcigłównym rzyżakowca, kol. Gocmana Hermana.

Z koła Świątobłocławice.

Zarząd Koła O. Z. P. R. w Świątobłocławicach urządził w dniu 7 grudnia br. o godz. 18 w sali p. Kosiłki, dla miłośników swych członków „Św. Mikołaja”. Zebrali się 62 dzieci, które obdarzone zostały lalocami i upominkami. Miła ta impreza przeciągła się przez półtorę godziny i wywołała wśród dlatwów ogromne zadowolenie, zaś zarząd koła spotkał się z uznaniem ze strony członków.

Z Zarządu Okręgowego.

Zarząd Okręgowy przypomina wszystkim Kołom, że w dni piątkowe o godz. 19 odbywają się w sali Rady miejskiej w Katowicach wykłady z dziedziny historyczno-wolskowej, wykładane przez wyższych oficerów. Wstęp na wykłady za okazaniem legitymacji członkowskiej i bezpłatnie. Zarząd Okręgowy zwraca się z apelem do Kół, by wykłady te należycie obśadzały, w szczególności podkreśla konieczność udziału w wspomnianych wykładach przez komendantów Kół, względnie ich zastępców.

Najbliższe zebrania.

Z koła Łaziska Średnie. W niedzielę, 15-go grudnia 1929 r. o godz. 16 odbędzie się w lokalu p. Ocządlego w Łaziskach Średnich walne zebranie członków koła. W porządku dziennym przewidziane jest sprawozdanie zarządu koła, sprawozdanie komisji rewizyjnej i wybory nowego zarządu koła. Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Z koła Zator. Dnia 15 grudnia br. odbędzie się walne zebranie członków koła. O miejscu i godzinie powiadomieni zostaną członkowie zaproszeniami i aliszami. Na zebranie przybędzie przedstawiciel okręgu. Członkowie stawcie się licząc.

Koło Bedzina. Staraniem koła Sosnowiec zorganizowano na terenie m. Bedzina koło O. Z. P. R. Dotychczas do koła zgłosiło się 27 członków. Zarząd koła po zatwierdzeniu wstępnych formalności zwołuje na dzień 15. grudnia br. miesięczne zebranie już zorganizowanych członków, na które ta droga zaprasza wszystkich niezorganizowanych podoficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie m. Bedzina. Na porządku dziennym aktualne sprawy wykonan a program prac i obowiązki statutowych. W dniu tym przed zebraniem wydawane będą legitymacje członkowskie i odbędzie się przyjmowanie e zapasów now. członków. Bliższe dane o miejscu zebrania a zostaną podane drogą ogłoszeń i komunikatów prasowych w miejscowych dziennikach. Członkowie stawcie się wszyscy!

4

Zegar ten wagi 50 kg. wyobraża kościół gotycki o 3-eh wieżyczkach. Na oko nic nie zdradza dziwów, jakie się w nim odbywają.

Lecz oto wybija 6 godz. wieczorem i z wież kościelnych poczynają rozbrzmiewać dzwony. O północy rozlega się hejnał... Znowu cisza.

Dopiero o godz. 4 rano odzywają się sygnaturki i znowu kilkogodzinna cisza. Ale gdy sygnaturka zadzwoniła na prymarję, drzwi kościelne otwierają się naoścież i z kościoła jeden po drugim wychodzą mnisi. Na ołtarzu, widocznym przez otwarte podwoje, zapalają się świece. Odzywa się dzwonek u drzwi, wiodących do zakrystji i wychodzi stamtąd ksiądz w ornacie i staje przed ołtarzem. Zaczynają grać organy. Ksiądz odprawia mszę. Na podniesienie organy milkną, ksiądz odwraca się i błogosławi podniesioną ręką. Po skończonem nabożeństwie, ksiądz powraca do zakrystji. Zakonnicy dwoma szeregami opuszczają kościół. Zakrystjan zamyka podwoje kościoła.

Ale to jeszcze nie koniec. Oto w portyku kościoła staje Marszałek Piłsudski i przyjmuje defiladę wojsk: kawalerja, piechota, artylerja, sztanदारы. Marszałek salutuje. Orkiestra gra. Po przemarszerowaniu całego oddziału, znika wszystko i na podwyższeniu zostaje zwykły zegar w kształcie gotyckiego kościoła.

Konkurs rozrywek umysłowych.

(Rozwiązania.)

Poniżej podajemy rozwiązanie wszystkich 4 punktów konkursu, ogłoszonego w Nrze 40 „Młodego Czytelnika”:

p. I — Henryk Sienkiewicz, Jan Sobieski; p. II — Bielsko, Zakopane; p. III — Papuas; p. IV — góry, próg.

Wynik.

Nagrody drogą losowania otrzymali: Leon Gacka (Tarn. Góry), Edmund Kainowski (Mysłowice), Kazimierz Galus (Katowice), Rudolf Głzdon (Łaziska Średnie), Stanisław Choroba (Radzionków), Rudolf Strzoda (Pawłów), Ewald Chmielewski (Rozuń), Norbert Malczyk (Katowice) i Maciej Ganczarczyk (Godula).

Nagrody (książki) będą przesłane pocztą w najbliższych dniach.

MŁODY CZYTELNIK

Polski Zachodniel
Dodatek tygodniowy

Święty Mikołaj.

Gdy w polu ostatnie zmarzną kwiaty i trawki, Święty Mikołaj dzieciom wiezie śliczne zabawki.

Noc nadchodzi i cicho
lecą śniegu gwiazdeczki...
Coś stuknęło na strychu,
dźwięki srebrne dzwoneczki.

Serce w piersiach zamiera: co też dziecko dostanie?
Tatusz okno otwiera, słycać jadące sanie.

Jakieś dźwięki wirują,
jakieś światła migocą,
jakieś cienie się snują
tą świętą, cichą nocą.

Jadą sanie zdaleka, dzwoneczki małe dźwięczą,
jedzie Święty Mikołaj, aniołków otoczon tęczą.
Jadą sanie zdaleka, z mlecznej zjechały drogi,
nie powstrzyma ich rzeka, nie przerazi bór srogi.
Rzeka stanęła w biegu, marznie w gładkie kryształy.
Sanie pędzą po śniegu, już w las ciemny wjechały.

Spieszą leśne zwierzęta:
lis, zajączek i sarna,
każde drogę pamięta,
choć w lesie noc czarna.

Niepomni nienawści, biegną w jednym szeregu
człochanego świętego oczekiwać na śniegu.

Niech tylko dtonią skinie,
niech tylko spojrzę w ich stronę,
a wszelkie zło je ominie,
na rok ten naznaczone!

Oto już ręka się wznosi do błogosławieństw skora:
— Niech was, omija myśliwiec,
gdy łowów nadejdzie pora!
Niech zdrowe będą i rosną

Z dnia.

Sześć przedświąteczne.

Parę razy do roku ludzi spokojnych, zrównoważonych i żyjących życiem czynnym, skręconym i wymierzonym we wszystkie kierunki, bez jakiegokolwiek odchylenia i ekscesów, ogarnia jakiś dalszy niepokój. Tak, jakby nagłe jakiś bakcyli kłóści ludzi statecznych, ojców i matki rodziny. Dla świętości — przeważnie matki, bo ojcowie i matki zwykle wyrażają kompletne desinteressement w tej sprawie. Bakcyl ten — to szal przedświąteczny.

Już na miesiąc przed świętami wszystkie firmy, od małego sklepu do pierwszorzędnego firm. t. zw. europejskich, wywieszają wielkie plakaty, ogłaszające wyprzedaż Płaszczki, suknie, bielizna, resztki, zwłaszcza te resztki z poprzekreśloną grubą linią cenami dawnymi i umieszczonymi nowymi, o połowę niemal niższymi.

Wyprzedaż! wyprzedaż! krzyczą do nas wszystkie witryny. Ceny konkurencyjne! wola jedna firma. Niżej ceny kosztu! licytuje ją druga. I biedne ofiary, zgorączkowane, zahipnotyzowane, chodzą tłumami w tłoku, ścisnąć i zgłębku, no i... ulegały pokusie. W domu okazuje się zwykle, że kupiona reszтка jest do niczego, bo trzeba zrobić w nią wkład tak wielki, że cała nowa suknia kosztowałaby taniej. Ale od czego święta?

— Doskonała myśl — pociesza się pani, która kupiła niepotrzebną resztkę — Właśnie wypałoby coś dać cioci Toci na gwiazdkę — poma-ga dzieciom we francuskim i muzyce —

— Ależ, kochanie, ciocia Toci ma sześćdziesiąt lat i nie włoży różowego sztyfionu!

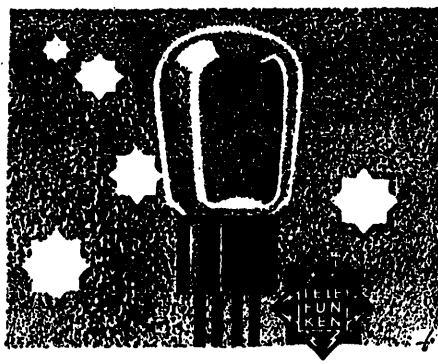
— No to wszystko jedno, ale zawsze dług wdzięczności się spłaci. A zresztą, może sobie ufarbować!

Na nic się nie zda perswadować. Uparty mąż, któryby chciał jeszcze dalej gniebić żonę tłumaczeniem „czyto warto”, usłyszałby, że to on jest właściwie wszystkiemu winien, bo „ona musi oszczędzać, bo nigdy nie ma się na to, żeby kupić coś ładnego, więc przez oszczędność kupuje się resztki, a na papierosy są zawsze pieniądze, ale ona broń Boże nie wymawia, tylko...”. Przeważnie jest więc widać kapelusze i ucieka z domu, tembardziej, że zaczyna się droga pąka zepsia-mężów — porządku świąteczne.

Czystość jest konieczna, owszem. Porządek piękna rzecz i lepiej dwa razy do roku, niż nigdy — też owszem. I zdaje się że o ostatnie założenie jest tem, z którego wychodził trzy czwartości gospodarzy robiących zaciekłe porządki w domu przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej-nocy. A prawda: i przed wyjazdem na letnisko. Służąca chodzi, wtedy wściekła i wygląda, jak ostatni kosmopoluch. Meble poprzestawiane i

spiętzone zawadzają na każdym kroku, diwany zwinie się w rulony wyglądają tak, jakby je ktoś umyślnie porzucił, żeby się potknąć. Klucze do niczego z zasady nie można znaleźć. Obiad, zebra jeść na mieście. Potem wreszcie mieszka-

nie wygląda czystość jak kryształ, ale zaczyna się przygotowania do wily i znowu gospo-dyni jest nieprzytomna, a cały dom do góry no-gami. I wreszcie przychodzi święta: dwa małe, króciutkie dni świąt, które dla człowieka pracu-



Gwiazda

TELEFUNKEN

jest symbolem
jakości

TELEFUNKEN

Dla każdej funkcji, stosowna lampa.

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek, dnia 12. grudnia.
Katowice-Zawodzie. Zebranie Tow. Polek o godzinie 6 wiecz. u p. Dakki.

Piatek, dnia 13. grudnia 1929 roku.
Baczność powstańcy i uchodźcy Śląska Cieszyńskiego.

W piątek, dnia 13. grudnia br. o godz. 18 w sali Strzocha Górniczej przy ul. Andrzeja w Katowicach, zwołuje Związek Powstańców Śląskich, grupa Dziedzice II, w Katowicach nie-szczególnie zebranie. Ze względu na ważność obrad wyzwa się wszystkich członków o gromadnie i punktualnie przybycie, każdy wniósł z sobą przyniesie legitymację członkowską.

Sobota, dnia 14 grudnia rb.
Król. Huta. Zebranie Tow. g. m. Sokół o godzinie 19.30 w sali posiedzeń Z. O. K. Z. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

Miła Dąbrówka. Walne zebranie Z. O. K. Z. o godz. 19-ej w sali Plotnika 3 ile na oznaczona godzinie nie staw. się przepisana ilość członków, odbędzie się następne zebranie o pół godziny później bez względu na ilość członków.

Miła Dąbrówka. Walne zebranie Młoc. koła Z. O. K. Z. o godzinie 19 w Domu Związko-wym.

Z ruchu tow. „Jaskółka”
w Katowicach.

Następna schadzka odbędzie się znów w czwartek 12 bm. o godz. 20-ej w „Strzesze Górniczej”. Podczas schadzki wygłoszony zostanie interesujący wykład o historii Polski. Poza tem daje towarzystwo do wiadomości, że dnia 2 stycznia 1930 r. rozpoczyna się nowy kurs dla początkujących mandolinistów na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje zarz. w każdy czwartek w „Strzesze Górniczej”. Niezorganizowanych mandolinistów uprasza zarząd o wstąpienie do towarzystwa, gdzie mają możność dalszego odpowiedniego ew. czczenia się.

czego przemijają jak jedna chwila. Ledwie że się zdąży wyspać

I już po świętach! A tyle było kramu i zachodu!

Nasuwa się taka refleksja, że gdyby czystość była zachowana w równej mierze przez cały rok, nie byłoby konieczności robienia takiego grand ceo z przygotowań przedświątecznych. Dlaczego koniecznie przez dwa dni ma być czysta, a przez cały rok byle jak? Ale zanim wszyscy do tego dorozumiemy, dobrze, że te święta, które znaczą i dzielą szare życie ludzkie na etapy, są równym bodźcem psychologicznym. Czasem do rzeczy pozytywnej, czasem — niestety — służą impulsem do tak zwanych szaleństw.

2

(w tych słowach moc jest zakięta!)
małe zajęczki i sarny
i twoje, wilku, szczenięta!

I znowu dzwonią dzwoneczki

i sanie pędzą po drodze.

Zmęczy się święty Mikołaj,

zmęczy się dzisiaj srodze.

Świeci się zaprzęg złocisty.

z wiatrem w zawody leci.

Tak, to nasz Święty Mikołaj jedzie do grzecznych dzieci,

J. Killan-Stanisławski.

Spadające gwiazdy.

Wyszły gwiazdki swoim zwyczajem wieczorem na spacer na niebieską łąkę. Idą parami, trzymają się za ręce, poszeptują sobie jakicś bardzo ciekawe rzeczy, to znów chichoczą wesoło. Za nimi drepcze w przydeptanych pantoflach księżyc, ich nauczyciel i opiekun. Obwiązana ma głowę, bo go przez cały dzień bolała. I prosek brał — nic nie pomogło.

Przyszyły na łąkę, stanęły kołem, odspicwały chórem „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i dalej hasać po łące. Taki to już dziwny naród te gwiazdki, że wola się w nocy bawić, niż w dzień. Ha, co kto lubi; wolnemu wola.

Księżyc laził za nimi i zrzedził, a że fajkę miał z długim, mocnym, wiśniowym cybuchem, więc się go bały bo wiedziały, że i w skórę potrafi dać, jak się rozniewa. Rzadko się to tam zdarzało, to prawda, bo starowina serce miał złote, ale dziś... z tą głową bolącą... Kto go tam wie?

Ale księżyc nic o bicu w skórę nie myślał. Zły był tylko, bo mu się przez tę głowę popołudniowa drzemka nie udała i spać mu się chciało okrutnie, a tu pilnij tej niesfornej gromady. — Przysiadę se z dzieckiem — pomyślał, — spać nie będę, gdzieby zaś? Ale przysiadę...

Niebardzo tam było na czem usiąść na tej niebieskiej łące, bo w niebie, wiadomo, wszystko równe, jak stół, ale się przecież w pobliżu znalazł jakiś zydelek i księżyc usiadł na nim.

— Stąd będę dobrze widział, co się dzieje na łące — mruknął.

— Jakoż widział dobrze, ale nie to, co się na łące działo tylko to, co mu się śniło, bo ledwie usiadł na zydlu to i usnął.

3

kamiennym snem. Nie było mu tam wprawdzie bardzo wygodnie, ale śpiący jak raz zaśnie, nie dba o wygodę.

A gwiazdki rade, że się wyzbyły dokuczliwej opieki, nuż brykać! Rozbrykały się tak, że w końcu wiele ich pospadało z nieba. Nic sobie nie zrobili złego, ale ludzie je zobaczyli i opowiadali później, że widzieli spadające gwiazdy.

K. Konarski.

Przymrozek

Przycichły w mym ogródku
drzewiny w niemym smutku
i cały zdrętwiał sad.
Bo o to dzisiaj nocą
podstępem i przemocą
okrutny mróz się wkradł...

Już grusze i jabłonie
w kościste ujął dłonie:
steżwały, nie drgną już.
Szept wiatru przenikliwy
napelnia lekkiem sliwy,
bo czują: zima tuż...

Allina Kwiecińska.

Listy.

Antos pisał:

— Kochana Ciociu! Pewnie wiesz, że wkrótce będzie Gwiazdka. Dam Ci coś na Gwiazdkę, bo Cię kocham i to coś schowałem dla Ciebie. To jest pudełko z mojego lekarstwa i dwa łaciate kasztany. Będziesz je mogła powiesić sobie na choince. Jeśli będziesz chciała, dam Ci także swoje muszelki. Całuję Ciebie i Twoją mamę, moją Babcie.

Antos.

Ciocia otrzymała list i ucieszyła się ogromnie. Odpisała tak:

— Kochany Antosiu! Dziękuję Ci, kochanie. Bardzo pragnęłam mieć dwa łaciate kasztany i przyjmuję je z radością. I pudełko też. Muszelki zatrzymaj, bo sam się lubisz nimi bawić. Ja i Babcia kochamy Cię bardzo i upieczemy Ci dobry piernik z migdałami.

Całuję Cię

Ciocia Helenka.

Niezwyczajny zegar.

Mieszkaniec Wilna, p. K. Sobolewski, zrobił zegar, który wzbudził prawdziwy podziw i zdumienie wśród tych, którzy go oglądali.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Dalsze oświadczenia demaskujące niegodną napaść p. Wieczorka.

Znalazło się spowodowała wczorajszą zamieszanie redakcji dalsze oświadczenia, nadesłane przez redakcję w związku z niesłychaną napaścią na prezesa Polskiego Związku Bokserskiego p. dr. Saloniego, wyrażoną w liście otwartym p. Władysława Wieczorka, zamieszczonym w „Polo” z dnia 9 bm.

Odąd wyszło sądzić o worku Nłotytko Polski i Śląski Okręgowy Związek Bokserski, lecz nawet i „Pogoń” katowicka stwierdza, że p. Wieczorka, będąc członkiem Pogoni do dnia dzisiejszego nie oddał powierzonych mu swego czasu agend i nie przedłożył należnych sprawozdań i rozliczeń kasowych, mimo kilkakrotnych prób i zabiegów Zarządu, to też słusznie walne zgromadzenie Pogoni nie udzieliło mu absolutorium.

Sprawa ta nie zajmowałaby opinii publicznej, gdyby tak szumnie reklamująca się „oflara polityczna”, p. Wieczorek, oddał był akty i rozliczenia kasowe z prowadzonych przez siebie agend tak w P. Z. B. jak i O. Z. B., gdyż z racji zajmowania w Związku tych funkcji kapłana Związku i prezesa okręgowego, przeciwnicy własni przez jego ręce bardzo znaczne sumy, z których się nie chce albo nie umie rozliczyć. Wszelkie zabiegi obecnych władz sportowych szły też w kierunku, aby spowodować p. Wieczorka, by wreszcie zdał akty i rozliczył się z sum, które przeciwnicy przez jego ręce, kiedy starania władz bokserskich spóźniły się, przeliczyć walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego nie mogło dopuścić do tego, żeby sprawki p. Wieczorka poszły w zapomnienie, to też słusznie uchwalilo sprawę tę skierować do władz prokuratorskich.

W jutrzejszym numerze zamieścimy dalsze oświadczenia, których z braku miejsca nie możemy zamieścić w dzisiejszym wydaniu i poruszymy równocześnie sprawę objawu pięciarzy śląskich po Skandynawii, której to ekspedycji przewodniczył właśnie p. Wieczorek.

Oświadczenie K. S. Pogoni Katowice.

W związku z niesłychaną napaścią, skierowaną przez p. Władysława Wieczorka na prezesa Dr. Tadeusza Saloniego w „Polo” dnia 9 12. 1929 r., uprasza klub sportowy „Pogoń” o zamieszczenie następującego oświadczenia:

K. S. „Pogoń” przesyła p. przesyła Dr. Tadeuszowi Saloniemu wyrazy prawdziwego uznania i hołdu za wybitną i ideową pracę na polu sportowym, uważając, iż napaść takiej jednostki jak p. Wieczorek nie może w niczem zmniejszyć autorytetu tak zasłużonego działacza, jakim jest p. Dr. Tadeusz Saloni, tem więcej, iż Wieczorek, będąc członkiem K. S. Pogoni do dnia dzisiejszego nie oddał wszystkich powierzonych mu swego czasu agend i nie przedłożył należnych sprawozdań i rozliczeń kasowych, mimo kilkakrotnych prób i umocnień zarządu i nie otrzymał dotychczas absolutorium przez walne zebranie.

Zarząd K. S. Pogoni

B. Szalik, prezes. P. Wybierski, sekretarz.

Oświadczenie Śląskiego Związku Cyklistów i Motorzystów Z. z.

Śląski Związek Cyklistów i Motorzystów Z. z. wyraża wielkie ubolewanie z powodu ukazania się praszkowi, skierowanego przez p. Wieczorka, przeciw przesyłowi P. Z. B. p. dr. Tadeuszowi Saloniemu i na tem miejscu, właśnie podkreślić zasługę p. dr. Saloniego około rozwoju sportu kolarskiego na Śląsku, gdyż przez moralne i materialne poparcie przyczynił się do podniesienia poziomu naszych kolarzy. P. dr. Saloni zaszczyca również swoją obecnością ważniejsze imprezy kolarskie, dowodząc że żywo interesuje się rozwojem i naszel galezi sportu. Panu dr. T. Saloniemu wyrażamy pełne zaufanie za jego bezinteresowną i owocną pracę i zrozumienie, jakie okazuje wobec wszystkich organizacji sportowych, oraz zapraszamy podłym napisaniem, jakoby p. dr. Saloni miał mieszać politykę do sportu.

Zarząd Związku:

Skiba, prezes. Ziembka, prezes Wyd. Sp.

Oświadczenie Rybnickiego Klubu Tenisowego.

Rybnicki Klub Tenisowy uważa za swój obowiązek wystąpić w obronę UW. Dra Tadeusza Saloniego, naczelnika Wydziału Przewodzącego Województwa Śląskiego i prezesa Śląskiej Rady Sportowej, oraz członka honorowego Rybnickiego Klubu Tenisowego wobec niesłychanej napaści w jego artykule, który ukazał się w „Polo” dnia 9, grudnia br. pl.: List otwarty do Prezesa Polskiego Związku Bokserskiego dra Tadeusza Saloniego.

R. K. T. stwierdził nasz stanowczo, że wprawdzie dzieł „stanom i omocny dr. Tadeusza Saloniego powstał w naszym kresowym mieście duży Klub, mający kompletne urządzenia 4 korty tenisowe, na których w zimie urządzony zostanie tor łyżwiarski.

Jeden z usepów tegoż artykułu, zarzucający dr. Saloniemu brak wszelkiej znajomości sportu — jest tak fałszywy, iż podrywkowym być musiał nienawistny, lub z pobudek łeżeczne niższych. Podkreślić musimy, że dr. Tadeusz Saloni swa ogledność i taktem zadziwił u nas

niecierpliwość narodowa przy otwarciu Klubu — nie podkładać ani słowem, iż Klub zawdzięcza wszystko pomocy Jego i Województwa. Dzieki Jego staraniom, skierowanym wyłącznie dla rozwoju sportu — powstał klub, liczący 86 członków, a pierwszy artykuł naszego statutu sadowo rejestrowanego — głosi, iż R.K.T. jest stowarzyszeniem apolitycznym.

Gdy więc idowe stowisko p. dr. Saloniego nie slega dla nas najmniejszej wąpiwoci, gdy p. dr. Tadeusz Saloni często z trudem, ale zawsze udzielał nam pomocy materialnej i moralnej, dzięki czemu znaleźliśmy i innych ofiarodawców, gdy Jemu przypisać musimy przodawczyctwem stworzone o najwikszej placówki sportowej w Rybniku i o charakterze wybitnie sportowym — uważamy za swój najblizszy obowiazek podać to do wiadomości publicznej, aby w ten sposób zwrócić jeszcze raz naszą wdzieczność wybitnemu przyjacielu sportu i ideowemu krawcielowi.

neł, dzięki czemu znaleźliśmy i innych ofiarodawców, gdy Jemu przypisać musimy przodawczyctwem stworzone o najwikszej placówki sportowej w Rybniku i o charakterze wybitnie sportowym — uważamy za swój najblizszy obowiazek podać to do wiadomości publicznej, aby w ten sposób zwrócić jeszcze raz naszą wdzieczność wybitnemu przyjacielu sportu i ideowemu krawcielowi.

Rybnik, dnia 10. grudnia 1929 r.

Zarząd Rybnickiego Klubu Tenisowego.

Jakie mecze stoczą śląscy pięciarze w najbliższych dniach?

W najbliższych dniach pięciarze śląscy stoczą szereg walk poza Górnym Śląskiem. Miastem w dniu 14 grudnia br., pięciarze nasz zmierzają swoje sily z reprezentacją miasta Brna w Czechosłowacji, a mecz ten nosić będzie charakter spotkania międzymiastowego Katowice — Brno. Projektowany w czasie pobytu naszych pięciarzy w Czechosłowacji mecz z reprezentacją miasta Zlin nie doszedł do skutku. W dniu 19 grudnia wyjeżdżają nasi pięciarze do Wilna, gdzie odbędzie się przewidziany programem pracy P. Z. B. międzyokręgowy mecz Górný Śląsk — Wilno, Śląsk O. Z. B. pertraktuje z Warszawskim O. Z. B. w sprawie rozegrania międzyokręgowych zawodów między temi okręgami w dniu 18 grudnia i to z racji wyjazdu naszych pięciarzy do Wilna. Termin międzyokręgowych zawodów Łódź — Górný Śląsk ustalono na dzień 19 stycznia 1930 w czasie jesiennej sioły, po drodze warszawski, w pełnym osadnianiu, kielczaniu i umundurowaniu — a więc w warunkach bojowych.

I c. oiczerowo doznali wszędzie, gdzie tylko w środkowej Europie e się zjawili, czy to w Czechosłowacji, Austrii i na Węgrzech nadwyrza mlego i gościnnego przyjęcia.

Polska drużyna jeździecka po swych triumfach w Ameryce odbyła objazdy kolonii polsk ch w Buifalio, Cleveland, Detroit i Chicago. Wszędzie triumfatoro przyjmowano gorąco i owacyjnie. Okrętom „Mława” jeźdźcy nasi przyjechali do Europy, a w tym tygodniu zawitają do Warszawy.

„Kawalerii naszej, która tak ch wyjada jeździeców — Cześć! F. Gorzelany.

Dziś rozstrzygnie się, kto zostanie mistrzem Ligi i kto spadnie do klasy A.

Na czwartkowym posiedzeniu zarządu Ligi zatwierdzona będzie ostatecznie sprawa meczu Warta—Turyści. O ile mecz ten zostanie zweryfikowany jako walkower dla Warty wtedy Warta będzie mistrzem Ligi, a Turyści spadną do klasy A. Walne zebranie Ligi odbędzie się 18 i 19 stycznia

kazanie jeźdźców w najbardziej utrudnionych warunkach, lecz również wykazanie letziny konna polskiego w czasie jesiennej sioły, po drodze warszawski, w pełnym osadnianiu, kielczaniu i umundurowaniu — a więc w warunkach bojowych.

I c. oiczerowo doznali wszędzie, gdzie tylko w środkowej Europie e się zjawili, czy to w Czechosłowacji, Austrii i na Węgrzech nadwyrza mlego i gościnnego przyjęcia.

Polska drużyna jeździecka po swych triumfach w Ameryce odbyła objazdy kolonii polsk ch w Buifalio, Cleveland, Detroit i Chicago. Wszędzie triumfatoro przyjmowano gorąco i owacyjnie. Okrętom „Mława” jeźdźcy nasi przyjechali do Europy, a w tym tygodniu zawitają do Warszawy.

„Kawalerii naszej, która tak ch wyjada jeździeców — Cześć! F. Gorzelany.

Humor.

„Japoński” ogród.

Bogaty właściciel dóbr założył sobie japoński ogród, pełen karłowatych drzewek, chrzątanem itd. Pewnego dnia a przybył doń w odwiedziny poseł japoński. Bogacz pokazał mu wszystko, zachowując na sam koniec swój japoński ogród.

— Prześliczny! — zawołał Japończyk zachwycony. — Czegoś takiego nigdzie nie ma!

Oszczędný.

Panna Marianna prosił pana Wicka, aby jej kupił na imieniny bukiet róż. Na drugi dzień pan Wicek przynosi bukiet.

— Ależ młode imieniny są dopiero za miesiąc! — mówi panna.

— Kup leż pan! wcześniej, bo za miesiąc to choroba wie, ile beda róże kosztować.

Inny człowiek.

Zona: Wczoraj przyrzekłeś mi uroczyście, że staniesz pić, że staniesz się zupełnie innym człowiekiem, a dziś znów jesteś pijany.

Maż: No tak stałem się innym człowiekiem, ale w dnoce mam pecha, bo ten drugi człowiek taki sam pijak, jak i tamten.

To zależy.

Czy żona twoja ma sen lekki, czy twardy? — To zależy... Jeśli ja kołyszę po całych godzinach nocą naszego wrzeszczącego bachora, wówczas spi twardo. Gdy się natomiast spóźnię z knajpy, budzi ją najłżejszy szelest drzwi.

Dobry sobie.

Przewoźnik opowiadał jadącym na promie: — Ho, Ho! Pracuję tu już przeszło lat dwadzieścia, znam też każdą m eliznę i skate rzeki, jak własna kieszeń.

W tej chwili prom utknął na piasku.

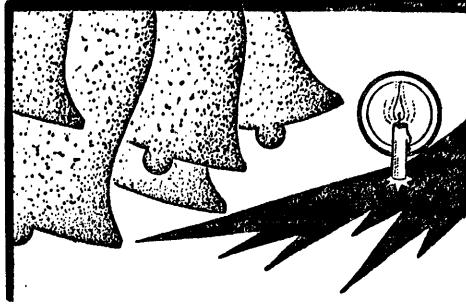
— Oto widzicie państwo! — zawołał. — Mamy właśnie pierwszą znajoma.

Dwie „moc” dochyćka!.

— Chciałbym mi Francku doczytać się z ciebie jaknajprędzej pociechy.

— Co też mama wygaduje?! — A bo co? — Przecież za to samo mama na Zośkę strasznie pomstowała. (Mucha).

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: red. Henryk Haus. Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2.



WIECZNA GWIAZDKA

Piękne, pogodne, mesole dni świąteczne młyn... A później szary dzień pouszednił troski, walka i tęsknota.

Darujmy sobie radio... Genjalny wynalazek MARCONIEGO pozwala każdemu z nas na kontakt z całym światem. Radios, wesele i barwne uroczania — zeszusd i zawsze będą naszym udziałem.

Radjoprzet Marconi jest nie tylko dobry — jak wszystko co nosi imię tego geniusza — jest trwały, pewny.

Jest oparty na największym doświadczeniu.

Zobacz i uslysz odbiornik i głośnik Marconi. Przekonał się. Kup sobie i swoim WIECZNA GWIAZDKĘ.

Początek i szczył radjofonji. lo...



Marconi

Polskie Zakłady Marconi S. A.
Katowice, Dworcowa 16.

Zwycięskim jeźdźcom naszym — Cześć.

Kawalerzyści nasi odkryli znów sport polski sława. Jak donosili leżeczce niedawno depesze w słynnym Mad son Square Garden w Nowym Jorku ekipa polska wygrała najważniejszą konkurencję „International Mil tat Trophy” czyli „Puchar Narodów”.

Nagrodę za zwycięstwo w tej konkurencji w postaci pięknej i cennej srebrnej tacy z czterema podkrami zdobywają nasi jeźdźcy dimitywne na swoją własność, ponieważ wygrali ją poraż trzeci.

Dzięki zwycięstwom naszych trzech doskonałych jeźdźców, imię Polski częściej było na ustach Amerykanów niżby to mogła zrobić najmowsylwiej pomyslna propaganda najintensywniejsza praca jednostek, ambasad czy konsulatów.

Wystarczy powiedzieć, że w dniu rozgrywania „Puharu Narodów” cały ogromny gmach „Mad son Square Garden”, był do ostatniego miejsca wypełniony publicznością, a tysiące ludzi musiały zostać na ulicy z powodu braku biletów. Niezliczone tłumy P-laków z wszystkich niemal zakątków Ameryki przybyli tutaj, ażeby wrzecz, błocnie swoich rodaków.

Gdy ekipa polska odosiła wspaniałe zwycięstwo, entuzjazm widzów dochodził do najwyższych granic. Dla specjalnego wyróżnienia zwycięzców Polaków trzykrotnie nawet zagra-

no hymn narodowy, 12 000 publiczności, krzycało, b'io brawa, tupalo wprost z radością. Omach konkursu trzasi się w posadach, białe orzełki na rozatykwkach. Dzianki amerykańskie kolumny cały poświęcały na sprawozdania z konkursów, zamieszczając nawet zdjęcia naszych dzielnych kawalerzystów.

Należy też przyznać że jest to najpoważniejszy sukces Polski na arenie Nowego Świata. Zwycęstwom tych trzech zawodników zawdzięczamy największy sukces sportowy i jeden z największych sukcesów politycznych w roku bieżącym. Stwierdza to wymownie zaproszenie naszych jeźdźców przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera do Białego Dому.

Ambasador nasz Cicheanowski wydal na cześć naszych jeźdźców ka...ly bal.

Na podkreślenie zasługuje ta okoliczność, iż dla amerykańskiego filmu dźwiękowego uproszono specjalnie jednego z naszych bawiących w Ameryce szeregowych do pokazu i wyszkolenia przeciętnego kawalerzysty polskiego.

Nadmienić również wypada o gżatycznym radzie konnym mistr. Arczeszewskiego i rtm. Plackowskiego, którzy niemniej do wstawienia polskich kawalerzystów swoimi wyczynami się przyczynili.

Wspomniany rad miał na celu nie tylko po-

